Redakcja Tel. 188.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
Cena 10 groszy
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok IX. Nr. 260 Łódź, środa 20 września 1933 r.

Nieszczęsna ofiara znachorki.

Dziewczyna upieczona żywcem.

Jaskrawy dowód wiejskiej ciemnoty.

Wilno, 20 września. We wsi Miluciany gminy ostrowskiej zanotowano niezwykły wypadek ciemnoty znachorskiej, której ofiarą padła 14-letnia dziewczynka Władysława Łakoszonek. Dziewczyna chorowała od dłuższego czasu

na zapalenie skóry.

Zamiast udać się do lekarza matka oddała dziewczynę pod opiekę znachorki Michaliny Szostakowej. Znachorka wysmarowała dziewczynę dziegciem i przez pewien czas

podpalała ją ogniem.

Wczoraj znachorka napaliła w piecu do wypieku chleba posmarowała dziewczynę i ułożyła na drewnianej desce, poczem wsunęła ją do gorącego pieca.

Mimo rozpaczliwych krzyków dziewczęcia, znachorka nie wypuszczała jej z pieca, tłumacząc, że nic się jej nie stanie i musi pozostać tak długo, aż wrzody opadną, a to nastąpi wtedy, kiedy się troszkę osmalą. Dziewczyna wkrótce zemdlała a gdy ją wydobyto z pieca wkrótce marła.

Policja aresztowała znachorkę i matkę dziecka.

Opór brytyjskich admirałów

przeciwko dopuszczeniu obcych kontrolerów do doków.

Londyn, 20 września. (PAT). „Daily Herald" donosi, że dzisiejsza rada gabinetowa, która zdecyduje stanowisko Wielkiej Brytanji w sprawie automatycznej kontroli rozbrojenia, żądanej przez Francję, ma do opanowania opór admiralicji brytyjskiej. Admirałowie brytyjscy sprzeciwiają się samej myśli nawet, by doki brytyjskie marynarki miałyby być dostępne

obcym kontrolerom.

Francja zgodziłaby się coprawda na ograniczenie kontroli do kontynentu europejskiego i wyłączenie z niej Wielkiej Brytanji, ale na to nigdy nie zgodzą się Niemcy.

Dziennik donosi, że wicepremjer Baldwin w drodze powrotnej do Londynu zatrzyma się 2 lub 3 dni w Paryżu; o ile gabinet zdecyduje, aby Eden powrócił do Paryża dla kontynuowania rokowań z rządem francuskim, bo Baldwin będzie w tych rokowaniach brał udział

—

40-stu dostojników kościoła

na zjeździe w Częstochowie.

Częstochowa, 20 września. Na doroczne obrady i rekolekcje Episkopatu Polskiego na Jasnej Górze przybył Prymas Polski J. Em. ks. Kardynał dr. A. Hlond, oraz ks. ks. biskupi z całej Polski. We wtorek na obrady te przybył również J. Em. ks. Kardynał Kakowski z Warszawy.

Ogółem w obradach i rekolekcjach, które rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem we wtorek, bierze udział 40-tu dostojników Kościoła.

Awantury w więzieniu.

Policja przywróciła spokój.

Bydgoszcz, 20 września. Wczoraj w więzieniu karnem w Koronowie pod Bydgoszczą wybuchł bunt więźniów w jednem ze skrzydeł gmachu. Zbuntowani więźniowie w liczbie około 60 zabarykadowali się w dwóch salach, demolując wewnętrzne urządzenie oraz obrzucając straż więzienia

odłamkami cegieł.

Wezwany na pomoc oddział policji z Bydgoszczy w ciągu 20 minut bunt uśmierzył, używając jedynie pałek gumowych. Odłamkami cegieł zranionych zostało 8 posterunkowych, w tem 2 ciężko.

—

Japońskie samoloty

zbombardowały Kalgan.

Londyn, 20 września. (Tel. wł.) Według wiadomości nadeszłych z Pekinu, w poniedziałek w godzinach popołudniowych japońskie samoloty bombardowe zaatakowały Kalgan. Bombardowanie miasta trwało przeszło godzinę. Fortyfikacje miały zostać zniszczone. Zabito oraz zraniono bardzo wiele osób.

Orgje i pijatyki za pieniądze społeczne.

Sensacyjny proces przeciwko b. komisarzowi Kasy Chorych.

Białystok, 20 września. Sąd Okr. w Białymstoku rozpatrywał sensacyjną sprawę b. komisarza Kasy Chorych w Sokółce Aleksandra Wiśniewskiego, oskarżonego o popełnienie kilku nadużyć: Akt oskarżenia zarzuca mu bezprawne wydatkowanie z pieniędzy Kasy Chorych na zlecenie swego syna sumy 11,065 zł. poza tem przywłaszczenie sobie z pieniędzy kasy 7,214 zł. poza tem przywłaszczenie sobie sumy 2.400 zł. tytułem zaliczek, pożyczek i t. d.

Jak ustalono, Wiśniewski płacił poważne sumy prywatnym firmom za wypożyczenie samochodu i samochodem tym

jeździł ze swą sekretarką

ze Sokółki aż do Grodna lub Białegostoku do kina, poczem po wyjściu z kina odpoczywał po trudach pracy komisarskiej z sekretarką

zacisznych gabinetach.

Poza tem sekretarka od czasu do czasu otrzymywała od swego szefa upominki w różnych postaciach m. in. meble. Zdarzyło się, że komisarz zapłacił stolarzowi 240 zł. za meble czekiem z książeczki czekowej Kasy Chorych, a na grzbiecie zamiast nazwiska stolarza wypisał nazwisko

jednego z lekarzy kasowych.

Jeden ze świadków, b. urzędnik Kasy Chorych Józef Korczak opowiadał że w Kasie Chorych w Sokółce za czasów urzędowania oskarżonego, urządzane były orgje i pijatyki za pieniądze społeczne.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał niesumiennego komisarza na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat. Aż do rozprawy apelacyjnej oskarżony został oddany pod dozór policyjny. Powództwo cywilne Kasy Chorych nie zostało w obecnym procesie karnym uwzględnione z tem, że kasa może dochodzić swoich pretensyj na drodze procesu cywilnego.

Przed okupacją Kuby.



Jako straż przednia amerykańskiej floty wojennej, krążącej u brzegu Kuby, wjechał do portu w Hawanie kontrtorpedowiec „Mac Farland", który wysadził na ląd oddział marynarzy.

Autobus wpadł do rzeki.

Jeden trup — 20-stu rannych

Medjolan, 20 września. (Tel. wł.) Autobus wycieczkowy, w którym znajdowali się przeważnie turyści francuscy w drodze na zwiedzenie słynnego klasztoru w Pavii

uległ katastrofie.

Z nieznanych przyczyn autobus spadł z szosy do łożyska wyschniętej rzeczki Naviglio. Szofer autobusu, który stanął w płomieniach,

zginął na miejscu.

Kierownica zgniotła mu klatkę piersiową. 20 pasażerów odniosło ciężkie, lub lżejsze rany. Przyczyny katastrofy nie zdołano dotąd ustalić.

Drugi tragiczny wypadek automobilowy wydarzył się na ożywionym placu Scala w Medjolanie gdzie auto medjolańskiego adwokata wpadło na grupę osób, oczekujących na przystanku tramwajowym. 5 osób odniosło bardzo ciężkie rany i przewieziono je do szpitala. Adwokata aresztowano.

—

Katastrofa angielskiego samolotu bombowego.



Wpobliżu toru kolejowego w Brookland spadł podczas manewrów największy angielski samolot bombowy, ulegając zupełnemu zniszczeniu.

Walka na pograniczu Indyj.



Na pograniczu Indyj i Afganistanu wybuchły znowu krwawe walki.

„Ofiara Izaaka"

skreślona z programu nauki.

Berlin, 20 września. Prezydent regencji szlezwickiej zarządził, aby bez względu na mające nastąpić zmiany w nauczaniu starego testamentu w szkołach natychmiast skreślono z programu historję

o „ofierze Izaaka",

z tego powodu, iż „zawarta w niej pojęcie o Bogu jest niezgodne z charakterem niemieckim".

Dolar prywatnie 5,85.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.90, w płaceniu 5.85; dolar złoty w żądaniu 9.05 w płaceniu 9.02, funt angielski w żądaniu 28 w płaceniu 27 i trzy czwarte; rubel złoty w żądaniu 4.75 w płaceniu 4.70; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10; za 10 franków francuskich w żądaniu 35.10, w płaceniu 35.

Bank Polski dziś w godzinach rannych kupował dolary po 5.75.

Polska nie zapłaci raty na poczet spłat amerykańskich.

Warszawa, 20 września. Po niezapłaceniu w roku ubiegłym raty grudniowej, rząd polski zwrócił się do rządu St. Zjednoczonych o wyznaczenie terminu konferencji w sprawie długu wojennego i procentów.

W następnym etapie wymiany poglądów w tej sprawie mówiono o dacie, do której da się wprowadzić pewne sumy do budżetu. Rząd polski prosił wówczas o ustalenie terminu i sumy. Rząd St. Zjednoczonych na te pytania

nie dał odpowiedzi

i prawdopodobnie dlatego rząd polski nie zwrócił się obecnie o odroczenie terminu płatności długów.

Jaki jest możliwy dalszy bieg wypadków? Jeżeli rząd St. Zjednoczonych udzieli teraz rządowi polskiemu odpowiedzi na dawne pytania w sprawie terminu i sumy, wówczas rząd polski zastanowi się nad odpowiedzią.

Rząd polski nie jest teraz skłonny wpłacić rządowi St. Zjednoczonych ani całości raty, ani też t. zw. małej zaliczki.

Jak się również dowiaduję, sprawa długu amerykańskiego będzie prawdopodobnie przez rząd polski załatwiona na innej płaszczyźnie, niż projektowano poprzednio.

Nie jest wykluczonem, iż zajmie się nią specjalny delegat, który uda się w przyszłości do Waszyngtonu.

Prezydent Rzplitej i Marszałek Piłsudski na rewji w Krakowie.

Kraków, 20 września. W uroczystościach wojskowych, które odbędą się dnia 6 października w Krakowie, weźmie udział zarówno Marszałek Piłsudski, jak i Prezydent Rzeczypospolitej.

Udział w rewji weźmie 12 pułków kawalerji.

„Polonja" odpłynęła do Stambułu.
Przyjęcie w Atenach.

Ateny, 20 września. W drugim dniu pobytu polskiej wycieczki w Atenach poseł R. P. Jurjewicz podejmował śniadaniem kapitana „Polonji" Stankiewicza, a następnie podwieczorkiem członków wycieczki. „Polonja" w oznaczonym terminie odpłynęła do Stambułu.

B. dyrektorka gimnazjum żeńskiego na ławie oskarżonych.

Z Katowic donoszą:

W tych dniach toczyła się przed Sądem Okręgowym Karnym w Katowicach, ciekawa rozprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiadła była dyrektorka gimnazjum żeńskiego w Mikołowie, Karolina Ringlerówna, lat 54, oskarżona o przywłaszczenie sobie

pieniędzy służbowych.

Do rozprawy zawezwano jako świadków szereg osób z Śl. Urz. Woj. Według aktu oskarżenia R. w czasie od roku 1930 do kwietnia 1932 r. w Mikołowie, na stanowisku dyrektorki komunalnego gimnazjum żeńskiego, przywłaszczyła sobie bezprawnie: 1) kwotę 5.000 zł., przeznaczoną na zakup przyborów naukowych.

2) kwotę 7.491.75 z tytułu pobranych opłat szkolnych i

3) w roku 1931 sumę 897.39 na szkołę Związku Tow. „Sokół" w Polsce, gdzie oskarżona zajmowała się gospodarczą stroną tegoż towarzystwa.

Na zapytanie sędziego oskarżona do zarzuconej jej winy nie przyznaje się, usprawiedliwiając się tem, iż padła jedynie

ofiarą... „przypadku".

W śledztwie oskarżona tłumaczyła się, iż, nie chcąc przetrzymywać przez pewien czas zainkasowanych od uczenic sum w mieszkaniu, wręczyła je pewnemu znajomemu, który je następnie zdefraudował. Pytana o nazwisko tego osobnika, oskarżona twierdzi, iż nazwiska tego... nie może ujawnić. Pozatem zeznała R., że przed wyjazdem na urlop sumę tę schowała do szafy, a po powrocie stwierdziła, iż dokonano do niej włamania, o czem jednak nie zawiadomiła policji. Sąd przystąpił do przesłuchania świadka burmistrza Koja, który twierdzi iż po stwierdzeniu braku poważniejszych sum na rachunku gimnazjum, kilkakrotnie monitował oskarżoną o uiszczenie tych sum, oskarżona jednak tłumaczyła się różnemi wykrętnemi sposobami. Wkońcu przesłuchano kilku urzędników Śl. Urz. Woj. oraz urzędnika firmy Wyk z Katowic, u której to firmy poczynione były zakupy przyborów naukowych dla gimnazjum.

Po krótkiej naradzie sąd skazał oskarżoną za pierwsze przestępstwo na karę aresztu przez półtora roku, za drugie na karę aresztu przez jeden rok, tworząc z tego łączną

karę półtora roku,

oraz na ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Start do stratosfery odłożony do jutra.

Moskwa, 20 września. Zapowiedziany na dziś rano start do stratesfery został w ostatniej chwili odłożony do jutra.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W gmachu trybunału Rzeszy w Lipsku czynione są nadal przygotowania do rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu. Prezydent trybunału zarządził że karty wstępu dla publiczności ważne będą tylko na jeden dzień. Publiczność poddawana będzie ścisłej kontroli osobistej w poszukiwaniu broni. Przynoszenie ze sobą aparatów fotograficznych zostało zabronione. Zdjęcia mogą robić tylko upoważnieni przez trybunał fotografowie. Przygotowana jest również obsługa telegraficzna i telefoniczna dla przedstawicieli prasy. Zakończenie pierwszego okresu rozprawy w Lipsku oczekiwane jest między 5 a 9 grudnia r. b., poczem rozprawa przeniesiona zostanie do gmachu Reichstagu w Berlinie. Oskarżonym i obronie oddani mają być do dyspozycji podczas rozprawy tłumacze holenderski i bułgarski. Do słuchania rozprawy dopuszczonych ma być również kilku przedstawicieli obcych konsulatów.

(—) Wczoraj zmarł w Paryżu b. minister spraw zagranicznych Francji — Pichon, współtwórca traktatu wersalskiego.

(—) W Berlinie zmarł znany uczony prof. Zondek.

(—) Prasa paryska zamieściła z okazji przyjazdu ministra Becka dłuższe artykuły powitalne.

(—) Wczoraj podano oficjalnie do wiadomości publicznej, że dnia 21 b. m. wieczorem udaje się do Gdańska prezes rady ministrów p. Janusz Jędrzejewicz.

Wizyta ta, która potrwa jeden dzień, jest odwzajemnieniem za oficjalną wizytę, złożoną w początku lipca r. b. rządowi polskiemu przez obejmującego wówczas urzędowanie prezydenta senatu gdańskiego p. dr. Rauschninga.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego wczoraj na śmierć w Kulikowie wyrokiem sądu doraźnego Piotra Sułtanieckiego, który skazany został na zamordowanie Elżbiety Stelmaszek. Wyrok wykonany został przed południem.

(—) „Gazeta Polska" donosi z Moskwy, że ś. p. kpt. pilot Józef Lewoniewski, który zginął w katastrofie pod Kazaniem, jest bratem rodzonym znanego sowieckiego lotnika, który od roku 1917 pozostał w Rosji i zerwał stosunki z rodziną.

(—) W Samborze rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciwko Bunijowi, Motyce i Baranowskiemu o zabójstwo ś. p. Hołówki.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do sprawdzania generalij, poczem o godz. 10.45 zarządził krótką przerwę.

Po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Bunija. Przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do winy. Bunij odpowiada po ukraińsku, że do czynu przyznaje się, ale do winy nie poczuwa się. Dalej Bunij zeznaje, w jaki sposób znalazł się w organizacji. Twierdzi on, że wraz z Motyką i Wasylem Biłasem należał do „Piasta" i stąd zna ich dobrze. Kiedy Motyka tworzył w Truskawcu „piątkę" on mając doń zaufanie dał się wciągnąć do pracy. Przysięgę odbierał Motyka. Było to mniej więcej na początku 1931 roku, albo wkońcu 1930 roku. Przysięga ta odbywała się w specjalnych warunkach. W pokoju zasłoniętym przysięgano wobec rewolweru. Przy tej okazji Bunij oświadczył, że był to rewolwer systemu browning, należący do Biłasa. Już latem tegoż roku Bunij służył w pensjonacie. Do czasu przybycia do pensjonatu posła Hołówki nie brał żadnego czynnego udziału w organizacji i do żadnych prac nie był używany.

(—) W procesie o zamordowanie ś. p. Chudzika i postrzelenie em. majora Owoca w Sanoku odbyła się konfrontacja wywiadowcy Stankiewicza i zabójcy urzędnika Kasy Komunalnej Jajki. Stankiewicz miał Jajce wręczyć pieniądze i wskazać miejsce, z którego powinien zastrzelić Owoca. Konfrontacja nie doprowadziła do wyjaśnienia sprzeczności.

(—) Według nieoficjalnych zapowiedzi wybory do samorządu łódzkiego odbędą się na wiosnę.

(—) Podczas trzęsienia ziemi w dolinie rzeki Mu w Chinach 5.000 osób straciło życie.

Wisielec na jabłoni.
Dwaj starcy odebrali sobie życie.

Łódź, 20 września. Wczoraj późnym wieczorem Frydrychowie, właściciele posesji przy ulicy Grzybowej 54 w Chojnach, zaniepokojeni zostali nieobecnością głowy rodziny 62-letniego Karola Frydrycha. Frydrych cierpiał

na rozstrój nerwowy

i zdradzał chęci pozbawienia się życia. Zaczęto szukać starca i już po chwili, któryś z poszukujących zaginionego wydał przeraźliwy krzyk.

Staruszek powiesił się we własnym ogródku na jabłoni. Czemprędzej przecięto pętlę wisielczą. Wszelkie zabiegi jednak okazały się bezskuteczne. Frydrych już nie żył.

Zwłoki wisielca zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin komisji sądowo-lekarskiej.

Dziś rano w lesie Chełmy, pod Zgierzem, znaleziono wisielca, na sośnie.

Mimo braku jakichkolwiek dowodów przy trupie policji udało się stwierdzić tożsamość samobójcy. Okazał się nim 65-letni Jan Glas, zamieszkały we wsi Krzywie, pod Zgierzem. Zwłoki desperata przewieziono do kostnicy miejskiej w Zgierzu.

ZWŁOKI DZIECKA POD IGLIWIEM.

Zgierz, 20 września. W dniu wczorajszym w lesie pod wsią Łagiewniki znaleziono przysypane igliwiem i liśćmi zwłoki noworodka płci męskiej.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum celem dokonania sekcji.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie zmierzające w kierunku ujawnienia wyrodnej matki.

Żal za bratem, czy zbytnie szczęście?
Nagły zgon szczęśliwej spadkobierczyni.

Wilno, 20 września. Anastazja Krupiczówna ze wsi Zabudowania Nowe gminy Kozłowskiej, otrzymała z Ameryki zawiadomienie, że brat jej, zamieszkały w Chicago, pozostawił

w spadku 350.000 dolarów.

Krupiwiczówna ze wzruszenia dostała ataku serca i po godzinie zmarła.

Ogólny strajk metalowców.
Twarde stanowisko przemysłowców.

Łódź, 20 września. Wczoraj wieczorem odbyło się ogólne zebranie związku metalowców, na którem omawiano wytworzoną sytuację w przemyśle metalowym.

Na zebraniu wskazywano, że przemysłowcy twardo stoją na dotychczasowem swojem stanowisku i nie chcą wyregulować stawek. Ponieważ zatarg się przedłuża, a w niektórych fabrykach porzucono już pracę — zebrani postanowili proklamować ogólny strajk robotników przemysłu metalowego.

Należy się spodziewać, że staną wszystkie fabryki metalowe.

Ogródki robotników ciągnąć się będą na przestrzeni 10 hektarów.

Łódź, 20 września. Za wzorem Wielkopolski i Górnego Śląska Łódź przystąpiła już do organizowania tak zw. ogródków działkowych dla najszerszych warstw społecznych.

Ogródek taki będzie mógł wydzierżawić każdy robotnik, każdy najbiedniejszy obywatel miasta za drobną zupełnie opłatą. A na terenie swojej jakgdyby własnej ziemi hodować może warzywa, drzewka owocowe i kwiaty. Latem każdy działkowiec wybuduje sobie altankę, w której spędzać będzie mógł, każdą chwilę wolną od pracy i swoje wakacje.

Ogródki działkowe powstałą na terenach przy torze kolejowym opodal Polesia Konstantynowskiego na ul. Srebrzyńskiej i rozciągać się będą

na przestrzeni 10 hektarów.

Ogółem narazie powstanie 200 ogródków działkowych. Każdy mieć będzie 300 m. kw.

Od kilku dni na ul. Srebrzyńskiej prowadzone są roboty niwelacyjne przy których zatrudniono około 60 robotników i kilka par koni, które orzą ziemię. Niebawem rozpocznie się parcelacja gruntu na ogródki i sadzone będą drzewka owocowe. Cały teren zostanie odrutowany specjalną siatką.

Z wiosną ogródki działkowe będą oddane przez Tow. Krzewienia Zagadnień Opieki Społecznej — do użytku działkowców.

Nie lubi wracać pieszo...

Łódź, 20 września. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych na szosie Pabjanickiej w czasie ładowania ciężkich paczek na furgon został przygnieciony ciężarem 27-letni Władysław Rutkowski woźnica, zamieszkały w Koluszkach. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Rutkowskiego, w stanie ciężkim, do szpitala miejskiego św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

Na ulicy Kilińskiego spadł z wozu 24-letni Stanisław Bardela, furman, zamieszkały przy ulicy Łęczyckiej 64. Bardela odniósł poważne okaleczenia głowy. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do domu.

Na ulicy Łagiewnickiej najechana wozem odniosła lekkie obrażenia ciała 9-letnia Cecylja Sobczak, córka robotnika zamieszkała przy ulicy Wawelskiej 36. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego

O godzinie 2-ej w nocy pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na stację kolejową Łódź-Kaliska do wypadku porodu w pociągu przybyłym z Warszawy. Dyżurny lekarz stwierdził jednak symulację ze strony stałej klientki pogotowia niejakiej 21-letniej Poli Wiślickiej, zamieszkałej przy ulicy Brzezińskiej 17..

Wiślicka nie lubi powracać do domu pieszo i symuluje choroby, by w ten sposób odwożono ją samochodem sanitarnym. Symulantce sporządzono protokół.

Rejestracja rocznika 1915.

Jutro w czwartek dnia 21 b. m. o godzinie 8-ej rano winni stawić się do rejestracji w biurze wojskowem przy ul. Piotrkowskiej 165 mężczyźni rocznika 1915 zamieszkali na terenie 4-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery Sz. T. U. W. Z. Ź. Ż. oraz zamieszkali na terenie 12-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł. M.

ŻYCIE PABJANIC.

UNIERUCHOMIONE FABRYCZKI
Sytuacja w przemyśle pabjanickim.

Pabjanice, 20 września. W związku z wygaśnięciem umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym sytuacja ogólna w tymże przemyśle na terenie Pabjanic uległa pogorszeniu. Mniejsze fabryczki włókiennicze zostały zupełnie zamknięte i robotnicy przeszli na zapomogę. Większy przemysł włókienniczy pracuje nadal bez zmian. Firma „Krusche i Ender" czynna jest

na trzy zmiany,

inne firmy pracują na dwie zmiany. Jak z powyższego wynika pewne tendencje w sensie obniżenia zarobków robotniczych zawarowanych umową zbiorową zdradzają drobni fabrykanci pabjaniccy, nie mogąc sprostać w konkurencji z przemysłem wielkim.

WIEC INFORMACYJNY.

Pabjanice, 20 września. W Pabjanicach odbył się w kinematografie „Zachęta" (Dom Ludowy) przy ul. Kościuszki wielki wiec informacyjny, zorganizowany przez Związek Związków Zawodowych Rob. Przemysłu Włókienniczego w Polsce, Oddział w Pabjanicach.

Na wiecu przemawiali: członek Centralnego Wydziału Z. Z. Z. z Warszawy, okręgowy sekretarz z Łodzi p. Helena Kotlicka i przedstawiciel miejscowego oddziału Legjonu Młodych p. Waldemar Klepper.

Obecnych było około tysiąca osób. Wiec odbył się w spokoju.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W związku z rozporządzeniem porządkowym komisarza rządu m. st. Warszawy w sprawie zakazu handlu okrężnego w śródmieściu, cały szereg instytucyj społecznych, jak również handlujących, zabiega o uzyskanie zezwolenia indywidualnego w drodze wyjątku na handel w określonych miejscach. Komisarjat rządu zmuszony jest wszystkie te podania pozostawić bez załatwienia, gdyż wyznaczanie jakichkolwiek miejsc stałych na handel okrężny, jest sprzeczne z samem pojęciem handlu okrężnego (ruchomego), co nie pozwala władzy administracyjnej na wyznaczanie miejsc stałych.

* * *

Ewakuacja miejskich zakładów opiekuńczych z Warszawy obejmie około 2.000 starców i kalek. Przeniesienie pensjonarjuszy tych zakładów na prowincję zmniejszy wydatki miasta na opiekę społeczną zgórą o miljon złotych. Starcom, którzy nie chcą się rozstawać ze swymi bliskimi, dano możność pozostania w Warszawie: na ich utrzymanie magistrat będzie płacił rodzinom 30 zł. miesięcznie. W drodze wyjątku utrzymane będą we wspólnym zarządzie miejskim dwa zakłady opiekuńcze: jeden dla starców chrześcijan, drugi — dla żydów.

* * *

W Teatrze Małym rozpoczęły się próby komedji dramatycznej Tadeusza Rittnera pod tyt. „Lato". Sztuka ta grana będzie na otwarcie sezonu. „Lato" reżyseruje Wiktor Biegański.

Główną rolę odtworzy Marja Gorczyńska. Inne role pp. Seweryna Broniszówna, Alina Halska, Aleksandra Leszczyńska, Helena Sulima, Zofja Tatarkiewicz - Woskowska, Wiktor Biegański, Franciszek Brodniewicz i Kazimierz Justjan. Rolę Torupa grać będzie młody aktor wileński, p. L. Pośpiełowski. Dalszemi premjerami teatru Małego będą: nowa sztuka M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej p. t. „Zalotnicy Niebiescy", nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten", „Ich czworo" Gabrjeli Zapolskiej, nowa sztuka autora młodej generacji komedjopisarzy francuskich Steve Passeura p. t. „Niegodziwa kobieta" (w przekładzie Boya - Żeleńskiego), dramat jugosłowiańskiego pisarza Mirosława Krleży p. t. „Baronowa Lenbach", sztuka młodego angielskiego pisarza Mackenzyego „Igraszki Muzyczne" (w przekładzie Sobieniowskiego), oraz szereg nowości polskich i zagranicznych.

* * *

Większe piekarnie warszawskie, uwzględniając niższą cenę mąki pszennej pochodzącej z nowego urodzaju, obniżyły cenę bułek t. zw. warszawianek w hurcie z 4 do 3 gr., a w sprzedaży detalicznej z 5 do 4 gr. za sztukę.

KRATECZKI.

PIJANA TRĄBA.

Wśród nocnej ciszy.

Ludze się uparli, że człowiek, który pisze „na wesoło", musi w towarzystwie rozmawiać wyłącznie dowcipami, stale być uśmiechnięty, w dobrym humorze i nie mieć nic innego do roboty, jak rozweselanie byle bałwanów. Siedzi sobie przy stole anemiczna cicipulka i morduje mnie:

— Niech pan opowie coś wesołego!

— Dobrze: grabarz.

— Co grabarz?

— Nic grabarz. Poprostu grabarz. Przecież prosiła pani o coś wesołego.

— Ale to nie jest wesołe...

— Nie. No to ma pani coś weselszego: Kasa Chorych.

Właściwie z jakiej racji ja mam być zadarmo wesoły? Jeśli piszę, płacą mi za to, więc niby dlaczego mam bezpłatnie opowiadać ludziom wesołe „kawałki"? Niema tak dobrze, moi państwo. Od dzisiaj chodzę między ludzi ponury, jak komik na scenie łódzkiego teatrzyku rewjowego, a gdy ktoś chce, abym był wesoły musi za to płacić. Dla większych towarzystw odpowiedni rabat. Zresztą ustalę przy okazji właściwy cennik, w rodzaju:

Jeden uśmiech — złotówka od osoby, przy większem towarzystwie 75 groszy. Wesołe opowiadania z życia — 10 złotych, towarzystwo hurtem 25 złotych. Nowy „kawał", jeszcze nigdzie niedrukowany, nawet w „Echu" — 8 złotych, towarzystwo razem 15 zł.

Mamy więc już jasną sytuację i na przyszłość moi wielbiciele będą wiedzieli, że albo dadzą mi święty spokój i nie będą zanudzali, albo bulić forsiaczki, moi panowie!

Zresztą, między nami mówiąc, to jest kłamstwo, że w życiu zdarzają się wesołe kawały. W rzeczywistości nic podobnego nie dzieje się, i gdy piszę o jakiemś rzekomo autentycznem zdarzeniu, to zdecydowanie bujam czytelnika. Nieprawdziwe są moje rozmowy z bliźnimi, nieprawdą jest, że mam tylu wierzycieli, przeciwnie jestem jednym z najbogatszych ludzi w Łodzi i to ja właśnie finansuje Scheiblera i Grohmana a Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczył mi tylko swojej firmy, gdyż nie chcę, aby wszyscy wiedzieli, że mam tyle gotówki. Albo te historyjki z komornikami! Ja wogóle nie wiem jak wygląda komornik. Raz w knajpce zdawało mi się, że widziałem komornika, ale omyliłem się, gdyż to był tylko jakiś bęcwał! Również nieprawdą jest, że piję konjak. W życiu swoim nie miałem w ustach kieliszka konjaku, a te wszystkie szczegóły o konjaku, o jego gatunkach i sposobach picia znam tylko z opowiadania babuni.

PIJAK.

Z tych względów dla mnie zupełnie niezrozumiałe, dzikie poprostu są sprawy, pijaków. Wogóle jak można się tak zalać jak bohaterowie kratek! I czy to wogóle możliwe jest, żeby ludzie tak strasznie dużo pili? A może to jest również bujda? Może wcale takich spraw w sądzie niema? Może wogóle sądu niema, i nas tylko straszą jego istnieniem, jak dzieci kominiarzem, który chowa niegrzeczne Stasie i Jędrusia do worka?

Ale przypuśćmy na chwileczkę, że istnieją pijacy, istnieją pijackie awantury i istnieją sądy. Przypuśćmy również, że Tadeusz Lotnicki szpetnie się zalał i w takim stanie spacerował ulicą Kilińskiego. W pewnym momencie Lotnicki spostrzegł kilku młodych ludzi ładujących na dorożkę instrumenty muzyczne. Przypuśćmy, że Lotnicki złapał nagle wielką trąbę i zaczął na niej trąbić tak przeraźliwie, że pobudził lokatorów kilkunastu okolicznych domów. Przypuśćmy dalej, że zjawił się posterunkowy (w rzeczywistości przecież posterunkowych wcale niema) i spisał protokół. Przypuśćmy wreszcie, że Lotnickiemu nic się nie stało i sąd go uniewinnił: Kto jednak tak przypuszcza jest naiwny, gdyż w rzeczywistości Sąd Grodzki skazał Lotnickiego na 2 tygodnie aresztu.

Jerzy Krzecki.

Niesamowity czyn obłąkanej.

Wrzuciła dziecko do pieca.

Z Włoszczowej donoszą:

Zdarzył się tu na przedmieściu Górajek wypadek niesamowitego zabójstwa. Oto 16-letnia umysłowo chora dziewczyna Mięczysława Kocwinówna, korzystając z nieobecności matki, która wyszła do obory, porwała z podwórza 15-miesięcznego syna swego wuja Józefa Chupy i wniósłszy dziecko do izby wrzuciła je

do piekarskiego pieca,

w którym płonął ogień.

Po dokonaniu tego potwornego czynu, obłąkana zamknęła drzwiczki pieca, a sama siadła na ławie w kącie izby.

Matka obłąkanej, wróciwszy z obory, widząc przymknięte drzwiczki pieca, otworzyła je i z przerażeniem zobaczyła

zwęglone zwłoki dziecka,

Obłąkana zabójczyni jest ofiarą wypadku. Oto przed dwoma laty poślizgnęła się na lodzie i uderzyła się fatalnie w skroń. Mimo leczenia szpitalnego nie odzyskała utraconych w wypadku władz umysłowych. Rodzina czyniła starania umieszczenia chorej w zakładzie obłąkanych, jednak bezskutecznie. Może ostatni, krew w żyłach ścinający czyn obłąkanej, zniewoli odpowiednie czynniki do zamknięcia jej w Kobierzynie.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy i jest przedmiotem rozlicznych komentarzy.

Właściciel domu zmuszał swą żonę do nierządu.

Ze Stanisławowa donoszą:

Sensacją dnia w Stanisławowie jest krwawa tragedja małżeńska, która rozegrała się w dzielnicy Belwederskiej. Mieszkali tam w własnym domu przy ul. Kejtana 62 małżonkowie Gotwortowie, którzy przez dłuższy czas

przebywali w Buenos Aires.

Po przyjeździe do Stanisławowa z przywiezionych pieniędzy kupili dom i prowadzili w nim restaurację. Pożycie między małżonkami było złe. Wynikały między nimi ciągłe kłótnie i zatargi, których tłem miała być zazdrość Gotworta o żonę. Mianowicie Gotwortowa, jak sam się żalił, utrzymywała stosunki z innymi mężczyznami. Wtajemniczeni mówią jednak co innego. Wedle tych wersyj Gotwortowa była

ofiarą swego męża.

Poznał on ją w jednym z domów publicznych w Buenos Aires i przywiózłszy z sobą do Stanisławowa zmuszał ją do uprawiania nierządu i oddawania mu zarobionych na tej drodze pieniędzy. Na tem tle powstawały między małżonkami ostre zatargi, zwłaszcza, że Gotwort bił żonę i katował. Doprowadzona do ostateczności Gotwortowa w czasie nowej awantury, jaką urządził jej mąż strzeliła trzykrotnie do niego z rewolweru, kładac go trupem na miejscu. Śmierć nastąpiła od kuli, która go ugodziła w skroń. Zabójczynię aresztowano.

Praktykant leśny zastrzelił służącą.

Krwawy dramat miłosny.

W Grzędzie pod Lwowem w fundacji hr. Skarbka rozegrała się wstrząsająca tragedja na tle miłosnem. Oto, zajęty w tej fundacji praktykant leśny Józef Welnicki dwoma strzałami rewolwerowemi pozbawił życia Stefanję Szklińską służącą, zajętą u leśniczego Hipolita Szena. Po zabójstwie Welnicki wystrzałem z karabinu popełnił samobójstwo. — Jak stwierdzono, powodem samobójstwa była

zawiedziona miłość.

Wtrząsająca ta tragedja wywołała w całej fundacji wielkie wrażenie.

Wiadro zabiło robotnika.

Wypadek podczas kopania studni.

Z Przemyśla donoszą:

Na placu przy ul. Sobieskiego podczas kopania studni wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego następstwem jest śmierć robotnika. Wykop studni prowadziło konc. przedsiębiorstwo studniarskie Michała Wojakowskiego. W czasie pracy

zerwało się wiadro

napełnione ziemią i spadając z dość znacznej wysokości, ugodziło w głowę znajdującego się w głębi wykopu robotnika Jana Gawła z Ostrowa, którego w niebezpiecznym stanie przewieziono do szpitala powszechnego, gdzie po krótkich męczarniach wyzionął ducha.

Na podstawie dotychczasowych dochodzeń stwierdzono, że Józef Wojakowski (syn) korbą ciągnął ku górze w krytycznym czasie wiadro z ziemią, zaczepione na łańcuchu. Pociągnął je jednakowoż za wysoko, tak, że wiadro na osi się przechyliło i zerwawszy się, spadło w głębię.

Otwarcie oddziału Kolektury W. Kaftal i Ska w Łodzi.

Jak dowiadujemy się największa kolektura Polski Zachodniej W. Kaftal i S-ka w Katowicach objęła działalnością swą po otwarciu szeregu placówek w Król.-Hucie, Bielsku, Tarnowskich Górach, Bydgoszczy i Gdyni, obecnie także nasze miasto, otwierając oddział w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 54. W wyniku dotychczasowej wieloletniej pracy swej na niwie loteryjnej wysunęła się kolektura Kaftala na czołowe miejsce, dzięki wysoce solidnej obsłudze swej klienteli i energicznej, umiejętnej i pomysłowej akcji propagandowej. Kolektura Kaftala przyczyniła się niezmiernie do spopularyzowania idei loteryjnej w całej Polsce przez konsekwentną i wszechstronnie przeprowadzoną propagandę budząc zainteresowanie dla Polskiej Loterji Klasowej w najszerszych kołach społeczeństwa.

W kolekturze Kaftala padła w ostatnim dniu ciągnienia 23 loterji premja 100.000 Zł. tamże w ostatnim dniu ciągnienia 25 loterji padła wielka premja i największa wygrana w sumie, zł. 225.000, tam padło szereg wygranych na wiele miljonów złotych, tam wreszcie padła pierwsza, największa w dziejach loterji wygrana 1 miljona złotych w ostatnim dniu ciągnienia 26 loterji. Także w 27 bież. loterji padły u Kaftala liczne większe wygrane (100 000 Zł, etc.)

Ufamy, że ten promyk przysłowiowego szczęścia oświeci także tysięczne rzesze graczy naszego grodu, łaknących uśmiechów Fortuny wśród nędzy i szarzyzny dzisiejszych czasów.

RADIO-KĄCIK.

RASZYN, czwartek.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7,05 Gimnastyka. 7,20 Płyty. 7.30 Płyty. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55 Program na dzień bieżący. 11,57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.25 Przegląd prasy polskiej. 12,33 Kom. meteor. 12,35 Płyty. 12,55 Dziennik południowy. 14,55 Kom. Min. Opieki Społecznej dla Państwowego Urz. Pośrednictwa Pracy. 15.00 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące. 15,10 Komunikat Państwowego Inst. Eksport. 15.15 Płyty. 15.25 Kom. gospod. 15.35 Płyty. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Płyty. 16.00 Transmisja z Wilna. 16.30 Płyty. 17.00 „Wyrodna córka sufrażystki" — dialog wygłosi p. I. Jabłowska. 17,15 Koncert solistów. 18,15 Odczyt Funduszu Pracy. 18.35 Koncert kameralny. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19,40 Feljeton p. t. „Dobry obiad kluczem do serca". 20.00 Koncert popularny. W przerwie 20.50—21,00 Dziennik wieczorny. 21.00—21,10 Kom. roln. Przyspos. Rolniczego. 22,00 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn. i kom. polic. 22.40—23,00 Muzyka taneczna.

ROBERT DIEUDONNE.

Dwa lata.

Edmund, stęskniony, pragnął duszą całą zobaczyć narzeczoną swoją po dwuletniej rozłące.

Kiedy odjeżdżał w długą podróż do Tybetu wydelegowany tam dla zbadania terenów naftowych zdecydowali oboje nie pisywać do siebie.

Był to nieudatny pomysł Edmunda właściwie i Marja rada nie rada zgodziła się nań.

— Korespondecja byłaby dla nas niewyczerpanem źródłem zdenerwowania i niepokoju. Wyglądanie listów wyprowadza z równowagi duchowej. Nie otrzymasz więc ani literki odemnie, i ty, droga Marjo wobec koczującego życia, jakie będę tam prowadził nie znając dokładnego mego adresu nie będziesz mogła pisywać do mnie. Po upływie dwóch lat natomiast zawiadomię cię depeszą o dniu mego powrotu. Zgoda?

Marja skinęła głową w odpowiedzi.

Jak powiedział tak zrobił. Tygodnie miesiące mijały w ciągu których ani jednem słówkiem nie dał wieści o sobie. W sercu Marji zaczął kiełkować żal do narzeczonego. Nie przypuszczała nigdy że Edmund wytrwa przy swojem postanowieniu. Pewna była, że tęsknota weźmie górę i zmusi do napisania listu.

Jeden raz tylko w ciągu tych nieskończenie długich dwudziestu czterech miesięcy miała garść wiadomości o Edmundzie. Pewnego dnia mianowicie misjonarz przybyły po dziesięciu latach nieobecności na półroczny wypoczynek do Francji zjawił się u rodziców Marji z pozdrowieniem od Edmunda, z którym zetknął się w jakiejś zapadłej wiosce tybetańskiej.

Zaproszony na śniadanie misjonarz opisywał barwnie ten odległy kraj w którym spędził dziesięć lat nawracając pogan i budując kościółki z gliny zmieszanej ze słomą.

Wyglądał na Azjatę raczej niż na Europejczyka: oczy miał podniesione w górę nieco, ku skroniom, policzkowe kości sterczące i brodę porośniętą długim szczecinowatym włosem przypominającą brodę mandaryna widywaną na wizerunkach.

Dopytując się o zdrowie narzeczonego Marja przyglądała się misjonarzowi z ciekawością i obawą zarazem na myśl, że dłuższy pobyt wśród Azjatów może i Edmunda jej przeistoczyć w ten sposób.

— Zdrów na ciele i duszy —odparł misjonarz — bada tereny u stóp płasko wzgórza gdzie klimat jest bardzo dobry. Gdyby nie epidemje ospy i cholery nawiedzające okolicę od czasu do czasu miejscowość zaliczałaby się do zdrowotnych.

Bytność misjonarza rozstroiła Marję potęgując kiełkującą w jej sercu urazę do narzeczonego. Ach! Zamiast krótkiej tej wizyty obcego i obojętnego dla niej człowieka wolałaby otrzymać list długi i serdeczny, który mogłaby odczytywać codzień ciesząc się nim i chowając jak drogą pamiątkę na persiach ten widoczny dowód pamięci.

Wiadomość, że śmiertelne epidemje grasują w miejscu pobytu Edmunda była źródłem nieustannego niepokoju dla niej. Każdy nieoczekiwany dzwonek telefonu przerażał ją. Edmund bowiem będąc sierotą i nie mając ani bliższych ani dalszych krewnych przed wyjazdem polecił towarzystwu które go wysłało dać znać narzeczonej swojej w razie jakiegoś wypadku. Jakiś tedy głos obcy i obojętny prawdopodobnie mógł zawiadomić ją o nieszczęściu...

Edmund nie dba o mnie! — myślała z goryczą —droższa mu jest misja powierzona mu niż mój spokój. Miał przecież stanowisko — skromne, zapewnione we Francji, mógł nie rozstawać się ze mną na tak długo. A jednak odjechał i nie śpieszy się spowrotem. Nie skróci pobytu swego ani o dzień jeden. Nie złoży nic w ofierze na ołtarzu miłości, która jest przecież alfą i omegą życia!

W takim nastroju zastała Marję depesza od Edmunda który po skończonych dwóch latach wracał do kraju.

Nie mając odwagi otworzyć oddała ją ojcu.

„Port-Said. Będę 23-go w Marsylji 24-go w Paryżu.

Pozdrowienia
Edmund".

— A widzisz! — zawołała uszczęśliwiona matka — Edmund dotrzymał słowa. Koniec twoich udręczeń. Pobierzecie się teraz. Trzeba pomyśleć o sukni ślubnej. Ale każesz mu przyrzec że nigdy już nie odjedzie tak daleko i na tak długo!

— Naturalnie! Postawi mu ten warunek. Nie zamierza pędzić życia w samotności, trwodze i niepokoju! Skoro Edmund będzie jej mężem potrafi przykuć go do miejsca!

Stara służąca rodziców Marji otwierając drzwi Edmundowi nie poznała go na razie nim nie zawołał radośnie:

— Jak się macie, moja dobra Antonino!

Marja usłyszawszy dzwonek wybiegła na spotkanie narzeczonego.

— Ach! Zapuściłeś brodę! — krzyknęła nagle stając jak wryta na progu przedpokoju zamiast rzucić mu się na szyję.

— Niema w Tybecie fryzjerów co dwadzieścia kroków — odpalił Edmund z miejsca niemile tem przyjęciem dotknięty.

Ucałowali się lecz bez entuzjazmu bo chłodem powiało już między nimi.

Rodzice Marji tymczasem pśpieszyli do przedpokoju na przywitanie przyszłego zięcia i przeszli wraz z nim do salonu rozmawiając z ożywieniem podczas gdy córka ich zwarzona jak kwiat wczesnym mrozem jesiennym milczała pełna gorzkich myśli.

Ach! Ta chwila powitania po dwóch latach udręki, chwila od której oczekiwała tak wiele jakże mało dała jej! Nic właściwie, prócz goryczy zawodu!

Edmund zaś zmrożony również opowiadał monotomnym głosem szczegóły długiego pobytu swego w Tybecie nie zwracając prawie uwagi na narzeczoną, która przyglądała mu się badawczo.

Zmieniony był niedopoznania istotnie i cerę miał żółtą, ręce twarde i kościste, ciemne jego oczy okrążone sinemi obwódkami wydawały się ciemniejsze jeszcze. Wejrzenie miał panure. Ubranie wisiało jak worek na nim.

— Teraz za to odpoczniesz w kraju — wtrącił ojciec Marji, gdy Edmund umilkł na chwilę zamyśliwszy się głęboko.

— Dosyć już tego życia tułaczego — dodała matka z pośpiechem.

Nie odpowiedział. Dotknięty przyjęciem narzeczonej krytycznem okiem patrzał teraz na dobrze sobie znany salon mieszczański i tych ludzi przeciętnych, krótkowzrocznych, których pogląd na świat i przesądy znał równie dobrze.

Czyż i on miał zasklepić się w ciasnym kręgu bez szerszych horyzontów na całe życie? Nie zaznać silnych wrażeń nigdy! Nie wiedzieć co to ryzyko? Nie widzieć nic poza końcem swego buta?

Rodzice wyszli pod jakimś pretekstem niebawem i młodzi pozostali sami, przyglądając siebie w kłopotliwem milczeniu.

— Myślałeś tam o mnie? — odezwała się po długiej chwili wreszcie.

— A ty? — odparł pytaniem na pytanie..

— Wątpisz? — podchwyciła z urazą w głosie.

— Upoważniłaś mię swojem pytaniem do tego — rzekł w tym samym tonie.

— Przyrzeknij mi, że zgolisz dziś jeszcze tę brodę... — Po co?

— Po to, żeby zrobić mi przyjemność... Postarza cię o dwadzieścia lat co najmniej..

— Tak wielką wagę przywiązujesz do tego? — bąknął.

— Ach! Jak bardzo zmieniłeś się, Edmundzie!

— Tak. — Odpowiedział po chwili milczenia — dziś widzę dopiero, że zmieniłem się nietylko fizycznie, ale i duchowo. Po dwóch latach życia w samotności nieledwie, sam na sam z naturą lub ludźmi pierwotnymi nie mogę znieść towarzystwa ludzi cywilizowanych, zwyczajów ich, zapatrywań, sposobu myślenia i reagowania na rzeczy zewnętrzne i drugorzędne i czuję, że nie nadaję się już do życia wśród nich. Zwróć mi słowo! Poszukują amatora na moje miejsce w Tybecie dla prowadzenia zaczętych robót przezemnie.. Pragnąłbym wrócić tam coprędzej. Nie miałabyś pociechy ze mnie, Marjo!

Spuściła oczy, nie mając odwagi zaprzeczyć mu... Odwieść go od zamiaru...

— Dziękuję ci — odezwał się Edmund nie doczekawszy słownej odpowiedzi — milczenie jest znakiem potwierdzenia... Masz dwadzieścia dwa lata... Ładniejsza jesteś niż kiedykolwiek... Będziesz szczęśliwą!

— A ty? — spytała nieśmiało.

— Ja? Nie myślę o szczęściu. Żyć będę pracą swoją, której oddam się teraz duszą całą nie mając już żadnych osobistych pragnień...

Wstał i odszedł ciężkim krokiem w smutną drogę swego przeznaczenia.

Tłum. J. S.

Na szczycie i w podziemiach.

Sonet za dwadzieścia pięć centów.

Mniej znane atrakcje Nowego Yorku.

Nowy York, we wrześniu.

Dla turysty, po raz pierwszy przybywającego do Nowego Yorku, największą sensacją są jego drapacze chmur, z których coraz to nowy stara się prześcignąć rekord wysokości poprzednio wzniesionego. Jak wiadomo Woolworth Building, który powstał już w roku 1912, jest dziś ze swemi pięćdziesięcioma piętrami niczem w porównaniu z innemi gmachami świeższej daty.

Podróżnik, przybyły ze starego świata — „zacofanej Europy" — ma dziś dowolny wybór pomiędzy wycieczką na szczyt „wieży Munhattan" (70 pięter z roku 1930), gmachem Chryslera (73 piętra) i Empire State Building (100 pięter).

Pierwszeństwo ma oczywiście najwyższy, i dlatego wybraliśmy go w celu zaspokojenia ciekawości naszej, to jest ujrzenia Nowego Yorku z wyżyn, co — nawiasem mówiąc — nie zawsze należy do atrakcyj, chętnie widzianych przez przeciętnego turystę.

Na parterze wzmiankowanego gmachu znajdują się piękne sklepy, w których ubrać się można od stóp do głów w filjach znanych domów krawieckich Paryża.

Przedewszystkiem nasuwa się zwiedzającym wybór pomiędzy rozlicznemi windami, oddanemi do dyspozycji gości. Są windy

z czerwonemi sygnałami świetlnemi,

zwane „express", lecz i one, jak na gust nasz, zatrzymują się za często. Inne, o fioletowych sygnałach świetlnych, wywierają wrażenie omnibusów. Stają bowiem na każdym przystanku, względnie każdem piętrze. Stąd wybór nasz zatrzymał się na dźwigu — rakiecie, który prowadzi ciekawych widzów bez etapów wprost do raju, to jest na sam szczyt gmachu. Zwraca przedewszystkiem uwagę obsługa windy —

elegancka młoda kobieta

w prześlicznie skrojonej czarnej, jedwabnej sukni. Spojrzenie jej z doskonałą i nieudaną obojętnością prześlizguje się po przygodnych pasażerach. Zastanawia się prawdopodobnie w duchu, co pchać ich może na szczyty których ona z pewnością nie oglądała nigdy.

Trudno powiedzieć, żeby wrażenie przebywania na wysokości stu pięter należało do przyjemności. Wkrótce jednakże wobec panoramy duchów Nowego Yorku, różnorodności kształtów drapaczy nieba i drobnych szpileczek, jakiemi z tej wysokości wydają się ludzie, zapomina się o doznawanej mimowoli trwodze. Jeżeli w dodatku, tak jak nam, zdarzyło się z tej wysokości oglądać zachód słońca nad wieżycami drapaczy nieba, wynosi się stąd niezapomniane wrażenia.

Po miękkiem opuszczeniu się windy stanęliśmy spowrotem na chodniku ulicy.

Z eleganckiej dzielnicy metropolji przenieśliśmy się do nowojorskiego Montparnasse'u, to jest do Greenwich Village. Dzielnica ta, zwana tutaj poprostu „village", t. j. wioską, odznacza się istotnie

swobodą obyczajów i mowy.

Liczne restauracje różnych narodowości ściągają tłumy gości. Jadłodajnie polskie, rumuńskie, włoskie, czeskie itd. roją się od tłumów.

Otoczenie niczem nie przypomina Ameryki, lecz jest niezwykle ciekawe i zabawne. Wybraliśmy na chybił trafił restaurację rumuńską, do której po stopniach dostaliśmy się do piwnicy, oświetlonej świecami, umieszczonemi w butelkach.

Tutaj jedną z pań naszego towarzystwa spotkała niespodzianka: sąsiad jej przy drugim stoliku — jakiś ponury młodzieniec — podsunął jej karteczkę. Nie było to jednak wyznanie miłości nagłej, jak sądziliśmy. Treść kartki była mniej romantycznej natury. Głosiła:

„Pani! Winien jestem restauratorowi dwadzieścia pięć centów za kawę i kanapkę z sardynkami. Nie puści mnie stąd, zanim zapłacę. Jeżeli mi pani ofiaruje te dwadzieścia pięć centów, napiszę Jej wzamian sonet."

Wobec uprzejmego gestu naszej towarzyszki, czytaliśmy wkrótce płomienny sonet, ile że nasycony żołądek niekiedy staje się źródłem natchnienia.

Zwiedziliśmy jeszcze — zanim nastąpi kres na nie — różne speakeasies. Zwłaszcza jeden z nich, w najczystszym stylu florenckim, przypadł nam do gustu.

Napoje wprawdzie nie odpowiadają urokowi otoczenia, nie mówiąc już o tem, że są niezwykle drogie. Natomiast te zaciszne miejsca, zdolne wyżywić i bootlegera, i gangstera, a nawet swych właścicieli, inne przedstawiają atrakcje: można przy przyćmionem świetle lamp wykraść pocałunek przygodnej towarzyszce, a nawet, zgasiwszy światło, zaryzykować nieco więcej. Dzieje się wiele niezwykłych rzeczy w podobnym „speakeasy", lecz pamiętać trzeba, że wchodząc tutaj i nabywając tem samem różne „prawa", naraża się automatycznie na aresztowanie przez policję przy nieoczekiwanej obławie.

Op.

Przytomny komendant okrętu.

Nieudana ucieczka kawalerzystów.

Niezwykle śmiałą próbę ucieczki przedsięwzięli dwaj Niemcy z francuskiego Legjonu Cudzoziemskiego w Marokku.

Legjoniści ci, Wilhelm Schultzki i Piotr Bohlen, należeli do pułku kawalerji, stacjonowanego w Sousse, w Marokku. Przy pomocy pewnej Niemki, imieniem Frieda, powzięli plan ucieczki z Legjonu. Ponieważ nie mieli

żadnych pieniędzy,

postanowili zdobyć je za wszelką cenę. Bohlen usiłował otruć swego kapitana, wsypawszy mu do napoju weronalu, ale kapitan nie tknął napoju. Wówczas Bohlen okradł kapitana, zabrawszy mu różne rzeczy jak ubranie, aparat fotograficzny i pieniądze. Część skradzionej sumy wręczył Bohlen jakiemuś przemytnikowi, który miał przeprowadzić jego i Schultzkiego w bezpieczne miejsce. Gdy Bohlen i Schutzki zjawili się w oznaczonem miejscu, napróżno czekali na przemytnika, który się nie zjawił. — Ruszyli więc w drogę sami. W ten sposób przybyli do Hergli nad brzegiem morza, ale tam aresztowała ich policja i

wsadziła na okręt.

Mimo to obaj legjoniści postanowili zbiec za wszelką cenę i uknuli zbrodniczy plan. Bohlen stanął w korytarzu okrętu i czekał z butelką w ręce na mechanika, który miał przechodzić, aby go obezwładnić ciosem w głowę. Jednocześnie Schultzki, uzbrojony w rewolwer, który zdołał ukryć przed policją, zjawił się nagle przed komendantem okrętu i wymierzył

przeciw niemu rewolwer.

Gdy chciał strzelić, rewolwer zaciął się. Wówczas komendant okrętu błyskawicznym uderzeniem głową w brzuch strącił go do wody. — Schultzki zaczął tonąć, ale wyratowała go zaalarmowana załoga. Widząc, że plan się nie udał, Bohlen skoczył również do wody, ale go wydobyto. Obu legjonistów odstawiono następnie pod silną eskortą do Sousse. Niemkę Friedę, która dopomagała obu legjonistom do ucieczki aresztowano.

Komuniści nie lepsi od carskich ministrów.

Francuzi boją się sowieckich pożyczek

Może przyczyniła się do tego feralna data, bo odbywało się to dnia 13-go b. m., lecz w każdym razie przyjazd Herriota na dworzec północny w Paryżu odbył się w niezbyt miłych dla niego warunkach. P. Chautemps, minister spraw wewnętrznych witał powracającego z podróży po wschodzie Europy, po zatem zebrał się na peronie liczny tłum.

Kiedy jednak prezydent miasta Lyonu wysiadł z wagonu, owacje zaczęły nabierać charakteru demonstracji i to po większej części

gwizdanej.

Wśród różnych niezbyt miłych do słuchania okrzyków, Herriot chyłkiem odjechał z dworca.

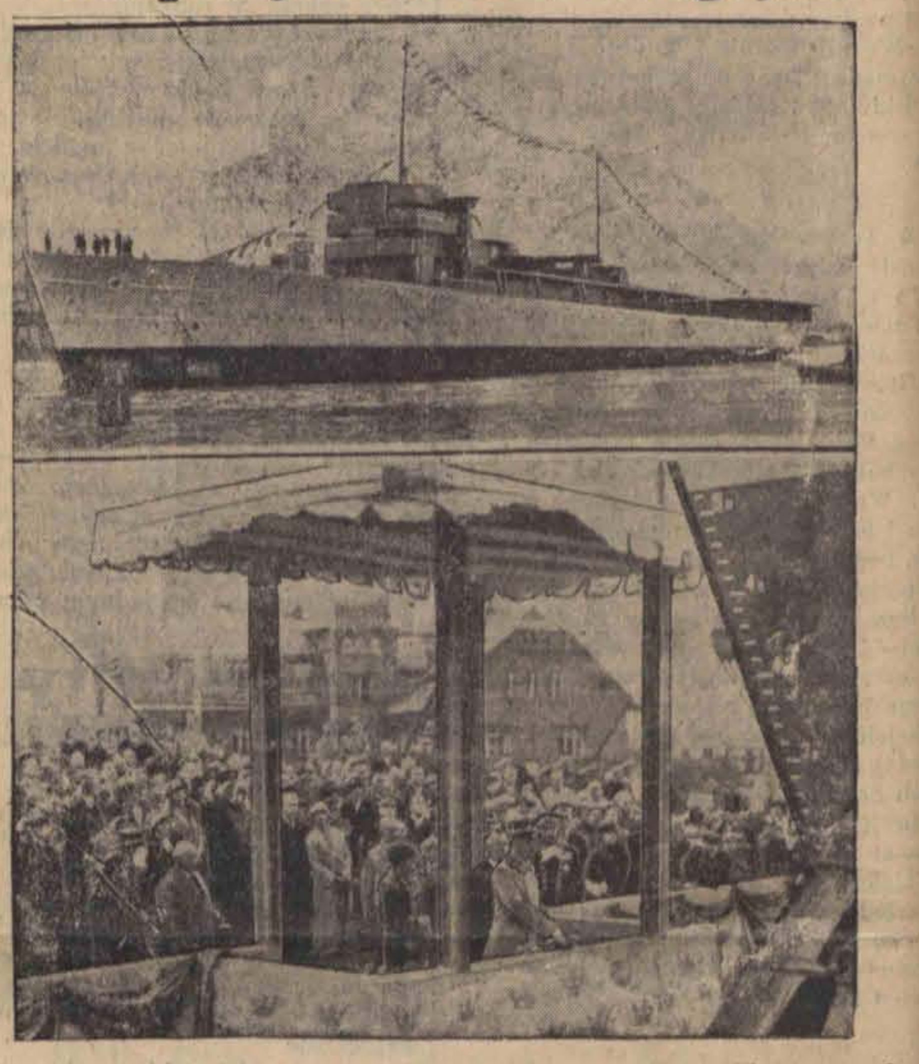
To stanowisko opinji wytłumaczone jest pogłoskami kursującemi ostatnio, jakoby celem podróży Herriota do Rosji było rozpisanie nowej pożyczki rosyjskiej. Niedawne zaś są te czasy, kiedy to carskie pożyczki zaciągane rzekomo na rozbudowę dróg żelaznych w Rosji,

zrujnowały większą część

średnio zamożnych Francuzów.

Manifestacje te chciały zatem zaznaczyć, że opinja francuska nie dowierza jakoby komuniści mieli lepszy robić użytek z pożyczonych kapitałów niż dawni carscy ministrowie.

Za przykładem Anglji.



Szwecja spuściła na wodę pierwszy okręt-lotnisko na Bałtyku. U góry: okręt-matka „Gotland". U dołu: książę Gustaw Adolf następca tronu Szwecji, podczas uroczystego poświęcenia okrętu.

Franciszek Hornik.
(E. Wrzos).

64

Współczesna Sodoma

POWIEŚĆ.

Słońce schyliło się ku zachodowi, oblewając purpurą okolicę. Rozmach podniósł się ciężko i przeszedł do pracowni. Tak jak owego dnia, podczas odwiedzin Gromańskiego — gorąca czerwień umalowała ściany, tworząc bajeczne tło, dla nieskalanej bieli marmuru... „Upojenie" zdawało się żyć. Posągowe kształty Sopickiej, nabierały dziwnej, cudownej karnacji.

— Czyż naprawdę miłość potrzebuje krwi? — przemknęło przez myśl artysty.

Nie mogąc znieść wrażenia, wrócił do sypialni i rzuciwszy się na kolana, począł modlić się gorąco. O co prosił, czy o życie, czy o śmierć nie umiałby powiedzieć. Blady świt, wdzierający się przez okna sypialni, zmusił go do ukończenia modłów. Rzucił się w ubraniu na łóżko i zasnął snem kamiennym.

Koło południa, zbudziła go gospodyni, którą przeraziła pozycja Rozmacha, jego wygląd oraz przydługi sen. Podniósłszy się, spacerował nerwowo po pracowni, aż do zmierzchu.

Wieczorem, włożywszy rewolwer do kieszeni, udał się do Sopickiej. Zastał ją samą. Służąca, wraz ze siostrzenicą Stefą, zamieszkującą stale u Sopickiej od dłuższego czasu, udały się na stację po Genę, która listownie doniosła o swym przyjeździe. Druga służąca poszła do miasta, aby poczynić zakupy, na jutrzejsze przyjęcie.

Dzieci znajdowały się u sąsiadów, a Dworacki od chwili ucieczki Sopickiego, nie pokazał się zupełnie. Sopicka witając się serdecznie z Rozmachem, oświadczyła mu zaraz na wstępie, że narazie nie zgadza się na wspólne pożycie. Wyjedzie z nim dopiero po procesie separacyjnym.

— Jak to długo potrwa? — zapytał.

— Mam wrażenie, że dosyć długo. On będzie wywlekał moje winy, ja też znam jego grzeszki. Spodziewam się wzajemnego przewlekania procesu.

— Ach więc tak? Niema zatem ratunku dla mnie! — szeptał.

— Więc tyle miesięcy mam jeszcze czekać? I tyle miesięcy łudzić się, a wkońcu może mi odmówisz? — dodał głośno.

— Nie Leo! Wiesz mi, że nie zmienię zdania. Pójdę za tobą, bo nie wyobrażam sobie życia bez ciebie. Nie mogę jednak zezwolić na to, aby mąż bez najmniejszego sprzeciwu z mej strony oczerniał mnie przed sądem.

— Przecież będziesz mogła na każdą rozprawę przyjechać! — próbował ją jeszcze przekonać.

— Prawda i to, — ale odjeżdżając z tobą dałabym mu w rękę argument na siebie. Sprawa moja, otrzymałaby złe światło! — wikłała się Sopicka. — Zresztą widzisz mój drogi! — Muszę zemścić się za tyloletnie poniewieranie mych uczuć, za znoszenie jego kaprysów, za deptanie po tem, co uważałam za święte! Chcę go zatem mieć stale na oczach! — deklamowała.

Rozmach pobladł silnie, a usta zacisnęły mu się energicznem postanowieniem. Odwrócił się niechętnie od Sopickiej, a ta widząc to uczepiła się jego szyi i tuląc się do niego, zaczęła pocieszać go najmilszemi słowami.

— Zrozumże ukochany grymaśniku, że inaczej być nie może! Poczekaj, a spotka cię nagroda! Potem będę twoja i tylko twoją!

Ale Rozmach nie słuchał jej. Myśl jego odbiegła od przedmiotu a skupiła się na jednem: „Już czas".

Zdawał sobie sprawę zupełnie jasno, że Sopicka nie kocha go i nigdy nie darzyła prawdziwem uczuciem. W przeciwnym razie — sądził — poszłaby za nim bez wahania...

Z tem gorzkiem przeświadczeniem, — decydował się na ostateczny krok. Nie prosił Sopickiej na przechadzkę. Samotność jej i rozmowa, zmieniły poprzednie plany. Dźwignąwszy się ciężko z krzesła, jakby zabierał się do odejścia, rzekł:

— Wiśko! Dłużej czekać nie mogę, nie chcę i nie będę!

Sopicka myśląc, że ma zamiar opuścić mieszkanie podbiegła do drzwi, usiłując je zamknąć.

— Tak Wiśko! — doszedł ją spokojny zimny jego głos. — Nie godzę się na dalszą zwłokę. Zbyt wiele cierpień mnie to kosztuje! Nie chcesz dobrowolnie zdecydować się na pożycie ze mną, zabieram cię gwałtem... — mówiąc to wyjął z kieszeni rewolwer, kierując lufę do ukochanej.

Przerażenie na widok broni — odebrało jej na chwilę przytomność umysłu — zaraz jednak odezwał się instynkt samozachowawczy i krzyknąwszy przeraźliwie: „Jezus Marja! Leo co robisz?! usiłowała zbiec.

W tej chwili padł strzał, a równocześnie nawiedziło Rozmacha widzenie iż płynie w przestrzeń z wyciągniętemi ramionami, jakby zamierzała go powstrzymać w ostatniej chwili...

Było jednak zapóźno. Sopicka wstrząśnięta uderzeniem kuli i przerażona hukiem wystrzału padła na ziemię, a Rozmach widząc to, skierował broń do prawej skroni... i wypalił.

XLII

Wszystko ucichło.

Ogarnęły go nieprzeniknione ciemności. Nie zdawał sobie sprawy z niczego, nie odczuł nawet upadku na ziemię. Po chwili jednak otworzył oczy.

Huk drugiego wystrzału, przywrócił Sopickiej przytomność. Zerwała się z podłogi, a równoczesny silny ból w lewej ręce przypomniał jej, że żyje i jest tylko ranna. Ujrzała Leona Rozmacha, leżącego bez ruchu. Podbiegła, chcąc dać mu jakąś pomoc gdy w tej samej chwili otworzyły się gwałtownie drzwi i do pokoju wbiegła zdyszana Gena. Zbliżając się do domu posłyszała dwa szybko następujące po sobie strzały. Tknięta okropnem przeczuciem pędem przebiegła te kilka kroków, dzielących ją od mieszkania.

Spostrzegłszy powalonego na wznak Rozmacha i wąski sznureczek krwi sączący się z jego głowy, uniosła kraj lekkiej białej sukienki, oderwała od niej szeroki pasek, a dźwignąwszy głowę ukochanego, przepasała ją, ściskając silnie ranę.

— To „Ona" przyszła! — majaczył ranny, z najgłębszą czcią — gdyż zbliżająca się dziewczyna skojarzyła się w umyśle jego z cudownem widzeniem.

Gena, myśląc, że do niej kieruje się to zdanie pochyliła się nad nim, szepcąc w odpowiedzi.

— Tak Leo! To ona, która kocha cię zawsze, przyszła by umrzeć z tobą.

Szept jej zlał się z okrzykiem Sopickiej.

— Żyje! Żyje! Spieszcie prędko po lekarza.

Słowa Geny, rozwiały widzenie Rozmacha. Poznał jej głos.

— Przedewszystkiem, proszę o księdza — wyrzekł z trudem.

Położono go na otomanie. Gena, myśląc o ratunku duszy, pobiegła do kościoła parafjalnego, a Stefa pospieszyła po lekarza. Sopicka została sama z ukochanym.

Rozmach znajdował się w dziwnym stanie. Ręce, nogi i tułów, były zupełnie bezwładne. Słyszał i mógł mówić słabo. Kula naruszyła nerwy wzrokowe, tak, że osoby i przedmioty na które patrzał, zdawały się być nakryte cieniutkim woalem, który gęstniał z chwili na chwilę... Rozpoznawał tylko główne zarysy.

Cierpień żadnych nie odczuwał, jedynie w głowie powtarzał się monotonny huk.

Umysł mimo to pozostał jasny.

— Leo, kochany mój Leo, coś ty uczynił? — łkała Sopicka.

Głos jej rozjaśnił mu twarz.

— Więc ty Wisiu żyjesz? O Boże dzięki Ci! Jedną mniej winę poniosę na drugi świat! Sopicka nie zważając na jego słowa powtórzyła pytanie:

— Leo! Powiedz, dlaczegoś to uczynił? Przecież wiedziałeś, że cię jednakowo kocham i spewnością wyjechałabym z tobą.

— O gdybym był miał tę pewność! — odrzekł cichym głosem. Nabrałem bowiem przekonania, że cały stosunek opierałaś na chwilowym szale.

— O wierz mi, Leo! Przysięgam ci na to. Tym razem dla potwierdzenia prawdy, Boga biorę na świadka.

— O gdybym mógł wierzyć? Mam twoją zdradę wciąż na myśli!

— Wierz mi Leo! Jeśli czyniłam źle to dla twojego dobra. Przypomnij dawne zwierzenia nasze! Pamiętasz, jaką odpowiedź dałam ci na twe żale? Mówiłam wtedy: „Postaram się, byś przestał cierpieć i wyrzucił mnie z serca! Ale nie przeklinaj mnie wówczas". Pominąłeś te słowa milczeniem... i zapomniałeś ich! Ja jednak postępowałam odtąd zgodnie z powziętym planem, chcąc zrazić cię do siebie. Nie liczyłam się jednak ze swem uczuciem... bo potem nie byłam w stanie wyrzec się ciebie! Kochałam cię tak bardzo, że wbrew sobie idąc, siebie nie zwalczyłam... Widząc bowiem, że gotów jesteś mnie porzucić, odważyłam się nawet na fałszywą przysięgę! Wiesz mi Leo! Widząc bielmo śmierci na twych oczach nie kłamię! Jeśli nie szłam za tobą, jakeś mię wzywał, to robiłam to przez wzgląd na ciebie! Nie chciałam wiązać cię ze sobą wiedząc, że jestem starszą wiekiem i mam dwoje dzieci.

(c. d. n.)

SPORT

Motocyklista wpadł na barana.

Wielki międzynarodowy wyścig motocyklowy.

Wczoraj, we wtorek, wyruszyło w wielki wyścig motocyklowy stu czterdziestu motocyklistów reprezentujących 8 państw: Anglję, Holandję, Węgry, Szwajcarję i Niemcy.

Jest to wielki wyścig „wytrzymałości"

na dystansie 200 mil.

W pierwszym dniu zdarzył się wypadek, który zadecydował o wycofaniu się z wyścigu zawodników czeskich. Motocyklista czeski Kaiser spadł z nasypu w pełnej szybkości i został ranny. Ciężko poranił się przy upadku zawodnik holenderski, który wpadł na przechodzącego przez szosę barana.

Drogi znajdują się w złym stanie spowodu padającego deszczu. W ciągu pierwszych godzin **wycofało się 7 zawodników** a w ciągu całego dnia — 20.

Po pierwszym etapie prowadzą zespoły angielski i niemiecki, którym nie zanotowano dotąd ani jednego punktu karnego.

Wyścig na szosie Piotrków — Łask.

„KS. Rezerwa" zaprasza kolarzy.

Dnia 24—9 b. r, tj, w niedzielę na szosie Piotrków — Łask odbędą się dwa biegi kolarskie urządzane przez „KS. Rezerwę".

I—szy bieg 30 klm. dla zawodników, którzy nie stawali do zawodów i

nie posiadają nagród.

Nagrody do tego biegu ofiarowali: P. Czesław Luft, właściciel składu broni i rowerów. Piotrków ul. Piłsudskiego Nr. 65, i organizatorzy.

II—bieg 100 klm. dla zawodników stowarzyszonych w klubach. Nagrody do tego biegu ofiarowali: P. M. Szwarc właściciel zakładu grawersko-pieczętarskiego, Piotrków Rynek Trybunalski Nr. 3 oraz organizatorzy.

Zapisy do biegu przyjmuje „KS. Rezerwa" Piotrków ul. Piłsudskiego Nr. 65. codziennie od godziny 18—20-tej, do dnia 22—9 b. r.

Startowe do biegu wynosi 1—zł. 50 gr. z czego 50 gr. zwrotne po oddaniu numeru startowego.

Zbiórka zawodników do biegów w dniu 24—IX—33 r. o godzinie 8—ej rano przed lokalem Klubu gdzie odbędzie się badanie lekarskie, zaś start o godzinie 9-ej rano.

Wyścigi będą interesujące ze względu na zaproszenia przez organizatorów kolarzy z Łodzi, Pabjanic Sieradza, Zduńskiej—Woli i Tomaszowa Mazowieckiego.

Start i metę biegu będą mogli oglądać wszyscy bowiem znajduje się w środku miasta przy ulicy Piłsudskiego Nr. 65.

„DOROCZNY BIEG KOLARSKI" w Krzywiu za Zgierzem.

Dnia 24 bm, o godzinie 8 rano na szosie warszawskiej ze startem i metą w Krzywiu za Zgierzem odbędzie się „Ósmy Doroczny Bieg Kolarski", o nagrodę przechodnią Magistratu m. Łodzi, organizowany przez Towarzystwo Zwolenników Sportu

Zawiadamiamy jednocześnie Towarzystwa, i kluby sportowe na terenie m Łodzi, które nie otrzymały z jakichkolwiek bądź przyczyn zawiadomień o powyższym biegu aby zgłaszały swych zawodników (na piśmie) do dnia 22 IX. br, do godziny 22, Łódź ul. Wólczańska 98, Po tym terminie zgłoszenia przyjmowane nie będą. Nagrody Honorowe będą wystawione w firmie S, Opatowski, Piotrkowska 70.

OSTATNIA KONKURENCJA W LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH POLSKI.

Ostatnią konkurencją w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w konkurencjach męskich, będzie — chód na 50 klm.

Zawody w tej specjalności odbędą się w Łucku, w dniu 1 października b. r.

PORAŻKA SHARKEYA. ZWYCIĘŻYŁ GO LEWIŃSKI.

Amerykański bokser w wadze średniej, King Lewinsky, pokonał na punkty w 10 rundach byłego mistrza świata w wadze półciężkiej, Sharkeya.

W pierwszej i trzeciej rundzie Sharkey poszedł na ziemię. S, skończył walkę kompletnie wyczerpany:

BIEG Z PRZESZKODAMI O MISTRZOSTWO POLSKI

W najbliższą niedzielę 24 b. m., o godzinie 12 w południe na stadjonie Legji, zaraz po zakończeniu zawodów o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju lekkoatletycznym, odbędzie się bieg na 3 klm. z przeszkodami o mistrzostwo Polski.

Bieg zgromadzi na starcie najlepszych specjalistów tej konkurencji z całej Polski.

PUSTKI W KASIE BIEGACZA. BIEG NA 2 KM.

Ladoumegue pokonał Purjego w biegu na 2 km., uzyskując dobry wynik 5:28,4 sek. Finn miał czas 5:29,2 sek,

Bieg odbył się w ramach meczu lekkoatletów zawodowych i zorganizowany był przez klub Ladoumegue'a. Widzów — 5000 bardzo mało.

50,000 FRANKÓW ZA CZTERY STARTY.

Biegacz fiński Purje który przeszedł na zawodowstwo i wstąpił do klubu Ladoumegue'a, otrzymał za cztery starty we Francji kwotę 50,000 franków.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W BIEGU 2-GODZINNYM.

Ernest Harper, olimpijski lekkoatleta angielski, ustanowił światowy rekord w biegu 2 godzinnym, mając wynik — 20 mil, 1604 yardy 2 stopy, 6 cali.

Dotychczasowy rekord był w posiadaniu H, Greena od roku 1913 i wynosił 20 mil 952 y.

Sport w kilku słowach.

(—) Wszystkie trzy mecze lekkoatletyczne organizowane w. r, bieżącym w Polsce (z Belgją, Czechami i Węgrami) zakończyły się mimo starań organizatorów i dobrej reklamy, dużym deficytem.

(—) Na niedzielne mecze ligowe wyznaczono następującą osadę sędziowską: w Warszawie Legja—ŁKS, p. Seidner, w Hajdukach Ruch—Cracovia p, Rosenfeld, we Lwowie Pogoń—Wisła, p. Wardęszkiewicz, w Krakowie, Podgórze—Warta p, Drożdż, w Siedlcach 22 pp, —Czarni p. Marczewski, Na mecze o wejście do ligi (drugie półfinały) w Warszawie Polonia warszawska — Polonia przemyska dr. Lustgarten, w Wilnie WKS Wilno—Naprzód Lipiny p, Rutkowski,

(—) Zarząd Związku Polskich Zw. Sportowych zwołuje w najbliższym czasie kilka ważnych konferencyj, mających na celu uregulowanie palącej kwestji wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży szkolnej i akademickiej. Najpierw odbędzie się konferencja z centralą AZS— ów na temat rozwoju wśród akademików, potem konferencja ze związkiem wychowawców fizycznych w szkołach średnich, następnie z Państw, Urz. WF, i Radą Naukową WF, na powyższe tematy.

(—) Terminy łyżwiarskich mistrzostw przedstawiają się następująco: Mistrzostwa Europy — jazda figurowa pań i par 27—28, I. w Pradze, jazda figurowa panów 20—21,I w Insbrucku, jazda szybka 4,II w Hamaru (Norwegja). Mistrzostwa świata: jazda pań Oslo 10—11,II, jazda panów Sztokholm 17—18,II, jazda parami Helsingfors 24.II, jazda szybka Helsingfors 17—18,II,

(—) Janusz Kusociński przestał być na własne żądanie redaktorem pisma sportowego.

(—) W najbliższą niedzielę odbędą się w Łodzi następujące mecze o puhar ŁOZPN boisko Widzewa, godzina 11—a: ŁTSG—ŁKSIb; godzina 15,30: Widzew—WKS, boisko Union-Touringu, godzina 1530: Union—Touring—Makkabi.

(—) Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę bieg drużynowy o mistrzostwo okręgu i bieg naprzełaj dla kobiet, wskutek braku zgłoszeń zostały odwołane, Ostatnią imprezą przewidzianą kalendarzykiem Ł. O, Z, L, A, będzie bieg naprzełaj w niedzielę dnia 1 października dla zawodników stowarzyszonych na dystansie 3 klm. i dla niestowarzyszonych na 2700 m, Zgłoszenia przyjmowane są przez ŁOZLA do 25 bm.

(—) Kilku naszych reprezentacyjnych lekkoatletów po meczu w Węgrami rozpoczęło służbę wojskową, a mianowicie Pławczyk, Maszewski, Łopacki, Trojanowski II i Twardowski.

Odpowiedzi Redakcji.

A. Lewandowicz, Pabjanice. Drobne usterki, ale całość niezła. Może skorzystamy później.

WYJAŚNIENIE.

Łódź, dn. 21 września. W związku z naszą wzmianką w „Echu" z dnia 15 września — p. Marja z Marczewskich — Tomańska wyjaśnia, że nie poślubiła p. Tomańskiego przez pośredników małżeńskich, lecz na skutek próśb p. Tomańskiego.

Sprawa unieważnienia małżeństwa znajduje się w Kurji Biskupiej i nadany jej został bieg.

DODATKOWY POCIĄG POPULARNY Z ŁODZI DO CZĘSTOCHOWY

na uroczystości Królowej Jadwigi.

Spowodu wielkiego napływu uczestników na uroczystości Jasnogórskie ku czci Królowej Jadwigi Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej organizuje drugi dodatkowy pociąg z Łodzi do Częstochowy.

Pierwszy pociąg wyruszy po nabożeństwie z kościoła Św. Krzyża w dniu 23 września z dworca Łódź—Fabryczna o godzinie 13 min. 50 i przybędzie do Częstochowy na godz. 17 min. 46 drugi pociąg po nabożeństwie w kościele Św. Krzyża wyruszy również z dworca Łódź—Fabryczna o godz. 15 min. 50 i przybywa do Częstochowy 19 min. 20.

Powrót pątników z Częstochowy nastąpi w dniu 24 września z dworca częstochowskiego (Głównego). Pierwszy pociąg wyruszy z Częstochowy o godzinie 20,40, drugi pociąg wyruszy z dworca częstochowskiego o godzinie 20,25.

Bilety kolejowe w cenie 7 zł. 50 gr. nabywać można do dnia 21 września wł, w Diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej — ul. Ks. Skorupki Nr. 1a, oraz we wszystkich parafjach łódzkich.

„POŻEGNANIE Z BRONIĄ" na ekranie „Grand - Kina".

Obraz jest osnuty na tle wspaniałej powieści pisarza amerykańskiego, Hemingwaya. Akcja toczy się na froncie włoskim, pod koniec wojny światowej..

Właściwie, rzecz rozgrywa się za frontem, który dorywczo tylko wdziera się w życie głównej pary wykonawców, jako złowroga potęga, przemawiająca

grubym głosem armat.

Młody Amerykanin wstąpił do armji włoskiej, jako ochotnik, dowódca kolumny sanitarnej. Przyjacielem jego jest dzielny chirurg, hulaka i lekkoduch. Serję przelotnych miłostek ochotnika przerywa romans z pielęgniarką amerykańską, również pracującą dla armji włoskiej. Idylla, spoczątku radosna przybiera obrót tragiczny i, kiedy dzwony, rozkołysane w całych Włoszech, zwiastują zwycięski koniec wojny — bohater cierpi, jak potępieniec; śmierć oszczędziła go na polu bitwy, ale zabrała dziecko i ukochaną kobietę.

Gary Cooper stworzył nową wspaniałą kreację, a Helena Hayes i Adolf Menjou dzielnie mu sekundują.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski (Scala) — Firma.
Teatr Kameralny — Rozkosze ojcostwa.
Teatr Popularny — Polska krew.
Alhambra — Dwaj panowie D.
Adria — Jego ekscelencja subjekt.
Casino — Ostatnia carowa.
Corso — I. Król areny. II. Igloo.
Capitol — Wyspa dr. Morreau.
Grand - Kino — Pożegnanie z bronią
Luna — Marie.
Metro — Jego ekscelencja subjekt.
Palace — Córka pułku.
Przedwiośnie — Symfonja sześciu miljonów.
Rakieta — I. Noc w Chicago. II. Księżna łowicka.
Stylowy — Donovan.
Sztuka — Nenita, kwiat Hawany.

Co zgotować jutro na obiad?

Rosół z makaronem. Sztuka mięsa, sos pomidorowy — kartofelki, naleśniki z serem.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 20 września. Loco 10,45; wrzesień 10.22; październik 10.28; listopad 10.38.

Nowy Orlean, 20 września. Loco 10.25; październik 10.25; grudzień 10.50; styczeń 10.57.

Liverpool, 20 września. Loco 5.54; wrzesień 5.44; październik 5.41; listopad 5.43.

Egipska, 20 września. Loco 7.41; październik 7,62; listopad 7,15; styczeń 7,24.

Brema, 20 września. Loco 10.33; październik 10.32; grudzień 11,04; styczeń 11.10.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH

Grupa pożyczek premjowych była dość ożywiona, nastrój uległ nieznacznej poprawie.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

Dział listów zastawnych cechował nastrój ożywiony, kursy doznały nieznacznych zniżek.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 38,25; Premjowa Pożyczka Dolarowa serja III 48,50; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 110.35; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 51,50; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 44.00; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 60.38; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 51,50; Pożyczka Kolejowa 103.00; Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00; Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 38,75; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 43,75; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 48,38; Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 38,50; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Piotrkowa 38.25; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Siedlce 36.00.

AKCJE — W ZANIEDBANIU.

Zebranie giełdy akcyjnej cechowała bezczynność.

Przedmiotem tranzakcyj oficjalnych były jedynie akcje Banku Polskiego, które straciły 1 zł. na sztuce.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 81,50—81.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 20 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, owies jednolity 14.75—15.25; owies zbierany 14.25—14.75. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Poznań, 20 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Żyto 14.75; żyto 14.60; owies 15 tonn 13.25; żyto na odmiennych warunkach 14.50—14.75; pszenica 19.50—20.00; owies 13.00—13,25; mąka żytnia 65 proc. z workiem 22.25—22,50; mąka pszenna 65 proc. z workiem 33.00—35.00;; groch Wiktorja 19.00—23.00; groch Folgera 22.00—25.00.

WINSZUJEMY.

Jutro: Mateuszowi.
Wschód słońca 5,17
Zachód — 17.44
Długość dnia 12.27
Ubyło dnia 4.18
Tydzień 38.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXVII POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w 11-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy, 27-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

50,000 zł, na Nr. 52888.
Po 15.000 zł, na N-ry: 14573 84841
Po 10,000 zł, na N-ry: 7229 62314
Po 5000 zł, na N-ry: 60463 132698 139953
Po 2000 zł, na N-ry: 5174 44092 45004 45024 603301 77197 87281 89214 91926 97138 98342 120726 133708 144623 152609
Po 1000 zł, na N-ry: 314 5151 27455 36057 44978 46063 55344 55478 59720 67205 70529 72316 73286 76592 79119 80253 87227 89621 93989 95974 97435 100499 103639 103978 106227 112259 126987 127101 127377 129372 133781 136838 143606 144447 150336 154243.

Po 250 zł, na N-ry:

61 80 188 93 236 47 649 719 71 874 90 97
1097 237 311 51 423 33 53 70 592 747 945 2001
78 390 95 475 602 827 46 956 3009 37 82 342 517
65 602 26 27 28 69 810 903 4400 682 84 768 931
5148 288 334 63 475 519 834 77 916 97 6176 232
48 79 412 875 932 41 98 7045 67 137 295 310
478 512 35 686 898 8186 219 334 39 434 639
741 83 950 87 9081 411 29 42 501 40 56 75 678
701 858 81 902 10055 101 362 427 98 11021 60
321 449 56 890 12074 95 335 96 97 501 40 46 75
537 13026 175 332 417 36 744 935 14071 103 83
578 787 95 819 70 15005 106 362 469 71 86 529
42 881 916 26 41 96 16171 306 61 407 22 26 44
515 780 844 17102 49 373 469 8186 18244 48
404 541 700 34 19017 107 25 54 232 53 309 34
38 407 505 39 93 689 730 60 826 922 46 20163
77 643 823 928 21474 669 766 972 80 22084 441
536 989 23135 44 284 374 442 574 962 24128 51
295 404 546 676 95 732 46 81 97 953 25111 206
8 15 379 536 753 842 26032 164 561 620 786 876
923 81 85 27124 34 200 93 370 566 66 72 767
951 28028 179 88 233 53 59 421 37 575 955 29140
208 331 412 600 15 958 71 30036 93 154 80 211
17 446 57 505 684 815 73 957 31097 167 205 69
549 646 84 795 923 32030 32 90 135 61 79 878
291 366 400 16 91 528 40 81 689 848 68 941 48
94 33089 159 81 216 330 569 613 827 34127 227
787 426 39 70 75 511 611 72 82 706 803 984
35165 225 48 359 93 585 706 13 57 873 79 931
36075 120 44 290 339 566 740 901 29 37120 21
768 310 74 439 749 942 65.
38069 87 98 120 75 236 58 317 20 68 84 484
529 75 625 797 906 8 39061 93 111 278 304 16
74 406 63 597 727 828 40139 47 84 218 485 606
15 27 47 885 41013 226 28 71 356 94 544 602 14
38 83 84 920 29 49 42201 91 367 514 25 28 83
663 853 957 43217 73 460 70 578 44176 94 229
428 59 573 680 772 963 80 45079 99 111 332 505
610 93 739 56 46062 73 83 431 508 39 661 76 97
915 50 47056 99 109 64 84 90 245 436 41 664 851
48028 122 206 652 867 992 49032 164 75 332 592
56 68 99 751 50070 216 91 96 553 631 65 81 898
51024 69 107 212 381 411 525 40 69 604 43 707
24 46 75 840 94 52055 69 140 99 344 46 75 491
91 779 977 53004 72 209 19 327 443 565 736
857 94 940 54043 50 117 96 248 55 479 567 600
715 22 84 889 992 55253 89 518 656 877 990 94
56006 14 215 424 32 60 77 503 627 767 909 57100
55 75 223 307 57 66 417 629 93 896 927 60 75
58180 300 434 51 591 618 722 67 91 833 906 88
59098 127 37 353 55 558 83 633 716 37 96 944
60017 188 356 450 543 70 87 617 28 942 50 61122
247 54 343 576 613 94 855 80 947 62042 119 125
109 656 949 55 63019 32 141 93 96 212 67 86 331
99 527 47 781 943 64168 239 68 486 517 609 53
73 759 805 943 98 65005 54 186 541 60 62 87 617
743 835 985 66008 9 41 108 29 95 239 54 359 77
523 384 0 78 767 857 67084 135 47 230 35 95 334
67 440 46 72 82 92 94 563 600 749 66 91 818 80
983 68082 88 270 73 453 631 727 55 894 69019 70
429 88 582 809 126 31 33 84 933 49 85 70051 54
65 231 55 350 86 675 712 36 49 70 818 71016 44
100 37 377 78 662 752 818 72081 125 55 73 300
89 93 527 815 911 73098 153 265 425 652 801 10
38 937 72 99 74231 382 85 408 547 609 73 766
92 897 75078 154 214 367 81 493 582 780 97 979
76042 103 272 304 452 509 14 20 674 846 929
77198 235 505 775 803 918 23 43 78245 417 516
61 90 970 79015 53 73 136 211 53 90 310 566
646 753 910 39 80092 200 380 96 524 810 46 93
920 25 36 81308 438 55 604 765 821 993 82316
497 507 673 772 858 83049 154 432 597 601
84031 32 261 343 85086 77 256 94 344 467 501
90 720 58 853 939 45 86155 235 322 33 537 614
31 48 55 69 90 98 799 811 902 16 67 87044 84
464 726 858 88048 240 56 301 4 39 497 535 749
89044 122 38 247 57 58 472 756 851 90215 47 67
344 440 557 91251 448 514 77 646 732 988 92093
275 398 415 571 680 713 845 51 93175 421 603
29 806 71 96 923 80 86 94024 104 202 619 82
748 800 6 22 75 88 914 56 95178 569 98 640 84
87 766 884 97 946 96084 287 536 98 807 71 97007
28 155 235 345 408 42 52 553 796 890 980 98012
176 392 481 550 65 80 644 74 845 62 99037 87
92 118 256 79 331 96 512 38 85 625 75 827 983
100090 160 87 206 307 434 672 793 952 101024
158 347 412 530 77 606 73 706 939 102044 153
206 489 530 80 609 794 80 938 73 103067 144 689
761 835 37 104090 221 381 661 768 910 105182
422 82 94 854 68 69 961 67 75 106027 160 371
501 703 29 41 836 965 107259 346 53 607 956
108094 136 65 70 267 322 43 587 727 63 109106
12 50 422 528 77 659 72 74 717 81 885 902 17
86 110056 124 75 325 74 91 400 14 58 72 85 612
845 66 111209 23 333 400 805 112046 107 307 32
36 58 402 12 72 539 70 696 796 992 113218 21 36
92 341 632 744 890.
114713 54 85 912 115069 125 332 433 537 609
48 67 743 813 940 84 86 116000 46 69 133 51 248
423 65 516 30 872 983 117005 50 393 463 545 56
739 889 936 61 118020 58 352 453 503 704 21 39
866 119122 251 336 533 695 727 35 847 72 120084
128 224 37 314 67 74 87 590 655 733 121299 446
920 23 153015 25 89 185 339 408 639 41 954
154007 581 603 45 920.
50 566 655 59 723 53 818 122047 153 63 79 389
621 56 78 98 748 92 98 123114 248 80 305 411
17 37 41 616 67 928 29 66 72 124099 394 432 59
546 639 51 54 828 927 125081 195 286 564 682
834 41 72 126088 216 324 45 84 420 44 78 526
652 58 81 84 93 794 912 127053 112 31 243 458
570 73 80 842 66 905 10 128333 463 608 751 852
931 35 129127 296 372 410 69 79 515 32 696 993
130036 120 444 75 659 63 89 756 872 929 85
131065 362 799 819 132061 141 53 60 386 403 25
542 830 79 133114 597 607 29 63 74 80 786 831
977 134072 143 51 99 205 307 598 772 817 55
135034 44 237 422 506 652 83 898 136127 51 64
88 316 437 512 30 745 892 137031 92 201 41 434
96 601 138081 85 128 205 455 68 97 603 700 85
846 920 23 69 139091 149 307 11 792 808 17
140157 456 94 669 74 889 141191 309 638 771 92
818 963 142158 66 366 429 46 80 526 48 774 905
98 143131 201 399 463 602 38 81 764 992 144085
106 35 302 78 84 640 77 835 145028 103 68 85
88 563 614 37 773 871 75 960 71 146005 95 379
99 728 858 147095 152 67 83 241 55 533 82 703
74 842 54 59 980 148115 62 302 5 85 514 74 722
58 63 890 149037 81 112 72 317 424 607 76 746
855 150136 47 73 277 85 93 151 017 190 201 39
496 646 750 979 152050 195 343 82 669 82 873

CIĄGNIENIE POPOŁUDNIOWE.

100.000 zł. na Nr. 139669
Po 15.000 zł. na N-dy: 77821 133332.
Po 10.000 zł. na N-ry: 67785 82366.
Po 5000 zł. na N-ry: 9613 13285 48657 91962
Po 2000 zł. na N-ry: 7213 9675 16957 24926 25626 27574 34988 35710 46707 55676 57546 78258 90660 98490 102587 109211 111879 116981 139016 150540.
Po 1000 zł. na N-ry: 854 5180 6538 8510 9577 9826 9954 13375 17359 17849 27063 29812 32102 33636 33884 34730 34940 34975 35936 37011 38357 42627 43190 49538 52135 65473 71340 73312 74274 80879 81728 83453 94768 106155 115689 116558 121155 133418 152807.

Po 250 zł. na N-ry:

134 456 594 826 1047 122 202 30 320 57 553
621 30 719 895 2028 105 51 320 57 60 476 568
626 826 61 3075 185 89 210 310 30 851 4153 226
55 612 712 54 79 97 941 5188 341 439 51 556 60
710 6087 241 349 61 536 618 747 836 930 92
7136 201 84 325 71 419 53 561 8250 431 70 621
863 9385 89 461 558 631 857 10122 59 386 434
99 576 642 757 978 11007 66 106 45 220 325 481
739 858 95 949 98 12008 235 87 463 664 980
13078 80 187 251 682 819 54 59 65 14232 353 730
40 309 35 15034 197 245 390 406 893 920 56
16039 234 309 577 606 4462 77 79 88 786 17056
106 14 51 234 18075 98 143 48 227 83 363 402
21 550 643 779 834 970 19033 153 431 607 790
836 933 20056 93 254 495 506 793 897 959 21133
219 22 38 45 457 58 97 807 991 22047 98 84
304 470 693 724 23002 19 22 99 120 33 37 53 92
234 61 70 324 93 568 778 24177 204 348 444 777
934 25127 326 417 40 553 727 809 913 79 92
26172 393 417 539 627 43 79 813 94[illegible] 97 27054
145 83 470 521 55 854 81 988 28165 202 20 312
69 518 677 79048 199 262 418 85 92 675 862
74 30123 63 667 890 31014 20 51 170 254 82 645
85 865 901 32104 26 39 289 668 940 33252 315
67 86 588 618 750 824 918 34136 292 311 441
507 74 618 24 715 811 93 35183 267 79 334 471
500 97 620 715 849 946 88 36052 90 315 498 766
997 37044 172 259 985.
38055 363 403 524 630 34 56 824 89 938 39068
264 89 369 433 567 85 831 941 40155 230 512 42
666 73 741 48 814 902 41143 229 61 414 727 804
919 51 57 42089 208 452 653 745 83 43108 53
363 450 58 737 859 44196 323 27 58 66 439 84
580 604 39 814 64 954 75 96 45047 58 74 87 183
292 326 91 447 607 47 809 902 46261 351 792
846 965 47081 101 85 247 334 38 448 80 539 90
666 744 48093 118 68 212 441 626 791 897 49068
180 96 301 23 521 748 929 50124 93 612 798 907
58 51201 503 64 653 731 872 89 965 75 52008 19
166 72 224 428 509 20 786 34 867 89 53005 245
476 503 54051 67 328 99 409 523 29 45 634 38
45 706 801 77 55001 18 24 229 545 63 75 623 61
69 714 891 973 56055 294 539 763 75 925 57101
22 94 271 326 538 706 906 58003 48 266 711 81
59034 47 159 2283 14 66 75 427 538 75 95 771
925 66 60212 47 862 61000 35 125 47 628 727 38
62017 104 318 575 80 675 77 80 733 66 84 63102
32 279 303 82 88 572 615 51 752 83 810 54 64180
584 740 648 06 65027 60 260 515 629 78 718
53 66017 3114 19 626 741 803 16 946 67042 483
577 88 676 727 681063 307 26 512 670 86 893
69069 144 54 275 345 431 76 512 932 70012 28
94 194 209 304 49 482 86 93 617 98 725 950 81
71131 80 233 81 381 508 709 832 985 72058 80
227 95 348 75 521 38 615 81 713 98 889 93 925
73183 232 41 319 62 406 597 624 50 95 97 06 21
72 84 74091 320 471 73 80 742 909 95 75011 37
109 84 201 67 359 401 42 503 753 66 834 966 85
76004 26 125 236 52 310 29 81 428 500 766
822 32 77009 108 233 50 301 458 97 539 60 86
87 705 61 95 982 78077 85 162 71 97 294 344 85
485 566 631 785 927 62 79004 99 113 208 305 436
665 843 931 34 80219 740 52 59 63 858 990 81002
9 72 256 99 344 429 699 748 53 82064 158 398
445 550 58 624 72 756 812 63 901 60 80 82 83034
147 231 38 317 47 575 767 858 68 995 84134 235
75 85 327 29 420 66 99 564 71 605 747 88 917
85474 742 86045 102 518 780 953 87025 128 454
632 85 706 25 65 886 903 88006 31 52 138 246
650 61 785 890 89162 69 92 269 330 530 98 709
814 90045 116 92 436 580 663 816 80 904 43 95
91061 76 102 219 315 20 25 70 93 595 619 719
51 804 976 92029 69 137 263 454 630 60 93013
23 45 159 255 337 46 86 537 39 602 63 [illegible] 50
80 863 94 955 94036 164 247 317 19 979 95209
40 387 91 670 71 95 777 997 96024 81 128 60 68
269 4[illegible]4 509 6206 6 721 90 843 52 72 941 87
97005 252 70 319 52 73 90 485 665 867 934 99
98038 129 32 280 422 621 822 957 99086 695
853 100104 211 72 538 618 707 9 803 45 900
111136 245 83 349 457 508 20 672 102013 46 56
220 27 31 77 309 55 59 517 695 810 940 103176
289 392 457 641 83 804 50 941 104016 147 337
456 65 75 524 36 68 92 855 105021 54 246 480
554 664 82 715 814 106083 175 287 39[illegible] 492 5[illegible]
41 60 86 605 926 29 107000 82 221 351 75 51[illegible]
98 809 108052 67 149 93 348 462 509 [illegible] 72[illegible]
55 832 34 38 47 929 60 92 109424 570 73 [illegible]
749 62 872 918 110025 95 182 260 79 490 510 [illegible]
728 51 865 87 936 111213 30 57 95 383 485 9[illegible]
541 947 83 112076 128 313 738 908 113256 61[illegible]
900.
114015 193 94 216 75 307 465 539 45 7[illegible]
836 87 115012 331 60 578 798 962 76 80 11[illegible]
138 442 600 33 80 861 117045 109 29 49 85 20[illegible]
7 63 314 36 842 904 118065 113 231 39 541 7[illegible]
494 796 834 57 940 119191 221 27 42 598 600 7[illegible]
779 907 120056 76 125 233 432 725 62 894 9[illegible]
994 121081 159 313 84 450 532 43 47 609 90 85[illegible]
916 32 122033 43 248 93 464 568 693 856 12307[illegible]
104 499 535 647 842 88 983 124041 156 93 22[illegible]
98 318 457 527 699 704 24 53 865 937 48 1250[illegible]
82 155 230 55 854 55 81 86 126032 119 445 [illegible]
97 643 750 893 909 127049 248 382 403 65 89[illegible]
128027 178 91 275 320 50 409 523 74 56 665 77[illegible]
800 94 129122 268 452 94 947 98 130085 104 7[illegible]
389 752 875 131016 51 56 260 355 76 77 489 713
132135 46 201 374 596 705 880 88 955 133026
35 181 98 539 664 78 887 134057 120 705 14 819
969 135137 215 319 95 98 458 746 897 932 136021
308 9 494 520 835 39 137117 22 348 54 63 410
55 565 74 96 734 50 827 138036 100 1 19 372
482 501 38 724 971 139105 243 579 905 140080
135 42 89 260 587 708 938 141086 87 242 315 23
671 142518 645 797 143221 23 26 564 98 708 855
905 17 144082 120 318 460 77 585 620 705 26 4[illegible]
801 68 972 145240 79 499 568 729 900 68 14605[illegible]
191 270 332 457 563 601 736 147059 214 409 3[illegible]
44 46 536 85 742 94 803 148079 107 292 555 69[illegible]
934 149342 583 93 611 83 730 929 150023 375 8[illegible]
615 80 794 99 909 25 91 151023 228 304 31 52[illegible]
74 719 812 918 35 152161 255 547 662 71 709 2[illegible]
76 831 35 53 55 153042 75 101 220 439 92[illegible]
154250 322 90 903 28.

Gołębie z piszczałkami.

Pekińczycy też mają pomysły.

W Pekinie urządza się zapomocą piszczałek, przymocowanych do ogonków gołębi,

prawdziwe koncerty powietrzne.

Piszczałki wyrabia się z trzciny bambusowej i uodparnia na wpływy atmosferyczne zapomocą powłoki lakieru. Piszczałki ważą tylko 8 do 10 g. i nie obciążaja zbytnio ptaków. Koncert powstaje, jeżeli całe stado gołębi zatacza swe kregi nad miastem. Wówczas ma się wrażenie, że odzywają się ukryte gdzieś w wielkiej liczbie

harfy eolskie.

Zwyczaj ten powstał wyłącznie z zamiłowania do muzyki, według innych zaś ma on na celu płoszenie ptaków drapieżnych.

Potomek Mahometa w roli apostoła pokoju.

Konkursy literackie

W głównej auli Sorbony odbyło się uroczyste rozdanie nagród zasłużonym uczestnikom europejskiego konkursu literatury, organizowanego przez towarzystwo najnowszej historji. W tej uroczystości

wzięło udział 400 studentów,

przedstawicieli 26 europejskich krajów. Każdy uczestnik powinien był przedstawić opracowanie na temat: „Jak uniwersytecka i szkolna młodzież może pomóc sprawie stworzenia Zjednoczonych Stanów Świata". W tem wypracowaniu powinno było być nie więcej jak

1.200 słów.

Przed tem odbył się konkurs w Ameryce, gdzie studenci amerykańskich uniwersytetów w ciągu 3-ch miesięcy mieli odpowiedzieć na pytanie „W jaki sposób szkoła może dopomóc zagadnieniom pokoju na całym świecie". Obecnie to naukowe towarzystwo postanowiło zorganizować trzeci konkurs na temat, który także powinien być opracowany przez uczęszczającą do szkół młodzież całego świata a dotyczący „ogólnego pokoju". Szczegóły tej interesującej pracy podaje nam jeden z organizatorów konkursu, który sam okazał się

osobą wielce interesującą.

Jest to Mirza Achmed Zorab, twórca pomysłowych konkursów wraz z byłym wice-gubernatorem stanu Nowy Jork Louis.

Chanlair,

znanym amerykańskim adwokatem.

Mirza Zorab urodził się w 1889 r. w Hispahanie (Persja); jest to w prostej linji potomek Mahometa, pochodzi bowiem z rodziny wnuka Wielkiego Proroka — Husseina, który poniósł śmierć męczennika i zalicza się u szyitów — — mahometan do świętych.

Pamięć Husseina i jego krewnych, zabitych razem z nim, do tej pory święcą uroczyście muzułmanie z wielką czcią. Cieszący się sławą w kołach międzynarodowych literackich Mirza Achmed Zorab byłby o mały włos uległ losowi swego przodka bowiem jego rodzina była prześladowana przez rząd perski kiedy Zorab miał 9 lat, polityczni przeciwnicy dokonali napadu

na zamek jego rodziców,

którzy zdołali uciec, zaś chłopiec dostał się do rąk wrogów. Pobili go okrutnie w celu wydostania tajemnicy kryjówki rodziców. Zorab stracił przytomność, lecz rodziców nie wydał. Barbarzyńcy pewni, że chłopiec nie żyje, porzucili go pod zamkiem. Zabrały go miłosierne kobiety i odprowadziły do wujka, który, z Achmedem, ukrył się w górach. Potomek Mahometa z burzliwą przeszłością obecnie uważa za swój cel jedynie załatwić, sprawę ogólnego pokoju na ziemi, do którego zachęca młodzież przez konkursy.

J. K.

Gubernator Banku Anglji.



P. Montague Norman dba o nieskazitelną fałdę swych spodni, które ochrania podczas przechodzenia jezdni.

Organista bez palców

zdobył pierwsze miejsce w konkursie.

Do jakiego stopnia wytrwałą pracą można, będąc ułomnym opanować sztukę gry na organach, świadczy najlepiej konkurs jaki odbył się jako egzamin przyjęcia do królewskiej szkoły organistów w Wielkiej Brytanji.

Między innymi stanął do egzaminu inwalida Reginald Silly Levir, który w walkach w czasie wojny światowej pod Ypres stracił, rażony granatem,

trzy palce u prawej ręki.

Mimo tego jednak gra on doskonale na organach. W tym celu wszystkie tony, jakie wydobywa się normalnie pociśnięciem palców prawej ręki, wygrywa pedałem i lewą ręką, przy pomocy oczywiście pozostałych palców prawej ręki.

O świetnej grze jego świadczą niesłychanie trudne warunki egzaminacyjne. Należało bowiem odrazu odegrać pewien hymn, którego melodję podano na innym instrumencie, oraz odegrać czterotonowe pieśni kościelne. Mimo tych ciężkich warunków, które przyczyniły się do odrzucenia siedmiu kandydatów, Reginald Silly Levis został przyjęty i otrzymał pierwsze miejsce.

—xXx—

Ciemny towarzysz słońca.

Tajemnice nieba.

Twierdzenie, że istnieją ciemne słońca, które ciepło i światło swe już dawno wyczerpały, a które jako bez świetlne ciała niebieskie pędzą przez przestworza, wydawać się musi wysoce nieprawdopodobnem. Trudno nam zaiste zrozumieć, żeby słońce nasze i miljony innych słońc, potężniejszych jeszcze od niego, miały kiedyś zagasnąć na firmamencie i stać się ciemnemi.

martwemi bryłami.

A przecież czy prędzej, czy później to nastąpi, aczkolwiek żywot tych słońc liczy się na lat miljardy. Gdziekolwiek oko ludzkie przy pomocy teleskopu zagłębi się w przestworza, zauważy obok jasnem światłem świecących słońc inne, które już tylko potrafią świecić światłem żółtem, czerwonem i bladem — słońca powoli wygasające.

Kolor światła gwiazd jest ich metryką. W sile wieku znajduje się jasny Syrjusz, którego temperatura powierzchni wykazuje około 20.000 stopni C. Wobec niego słońce nasze jest już starcem, który swą przeszłość jasną już dawno ma poza sobą, a obecnie świeci już tylko

światłem białożółtawem.

Słońce nasze już się ochłodziło znacznie, a temperatura jego powierzchni wynosi tylko 5.000 stopni C. Słońce nasze jest wprawdzie jeszcze w „najlepszych latach", aczkolwiek wiek jego świetności już minął.

Wyraźnego dowodu na to, że słońca gasną, dostarcza nam gwiazda Algol w gwiazdozbiorze Perseusza. Gwiazda ta w regularnych okresach ciemnieje, by następnie znowu zajaśnić jasnem światłem. Zagadkowe to zjawisko polega na tem, że gwiazdę Algol okrąża ciemny towarzysz, który co pewien czas zakrywa ją przed oczami ziemskich obserwatorów. Ten towarzysz ciemny nie jest wszakże ciałem niebieskiem nakształt naszego księżyca lecz sam planetą, która już prawie zupełnie wygasła.

Takich ciemnych słońc istnieje w przestworzach mnóstwo. Nie znamy ich, ponieważ nie świecą i żaden promień od nich

do nas nie dociera.

Świadczą one o tem, że i wszechświat podlega najwyższemu prawu znikomości i wiecznego przeobrażania się.

Jarzyny w laboratorjum chemika.

Chory-ś na żółtaczkę? — Jedz cebulę!..

Roztropny lekarz winien postępować jak antykwarjusz...

Wśród leczniczych formuł popularnych odnaleźć można prawdy zdobyte

odwiecznem doświadczeniem.

Po uczynieniu pewnych zastrzeżeń wypadnie nieraz przyznać pierwszeństwo środkom leczniczym, których dostarcza nam las, łąka, góry i ogrody,

bo są one prostsze.

To też, jak zaznacza współczesny lekarz francuski, dr. Henryk Bouquet, ostatnio terapeutyka coraz częściej i chętniej się niemi posługuje.

W szeregu jarzyn chemicy odkryli składniki, mające własności lecznicze. I tak: żelazo w szpinaku, magnezję w brukselce, jod w rzerzusze. Dozy żelaza, magnezji czy jodu w wymienionych roślinach są za skromne, aby na ich podstawie wytwarzać lekarstwa, — mogą one być tylko wskazówką przy układaniu codziennego menu.

Natomiast są jarzyny, posiadające takie właściwości, że dzięki nim są one zdolne do zastąpienia wytworów produkcji chemicznej, nieraz zbyt sztucznych, a nadto nie tak złagodzonych w działaniu leczniczem, jak tamte, wyrabiane z materjału organicznego.

Wśród jarzyn tego ostatniego rodzaju na czoło

wysuwa się karczoch,

ostatnio niezwykle modny w terapeutyce. Zastosowanie lekarskie karczocha nie jest nowością. W każdym jednak razie wśród ich wskazówek powtarzał się jeden stały refren: skuteczność tej rośliny w cierpieniach wątroby i dróg żółciowych. Wymieniają tedy owi autorzy karczoch jako specyficzne lekarstwo na żółtaczkę.

Dzisiaj ten sam pogląd przeważa. Zgadzają się praktycy nowsi, że karczoch pobudza

wydzielanie żółci

i wzmacnia funkcje antytoksyczne wątroby.

A teraz pytanie, pod jaką formą wchodzi karczoch w obręb medykamentów. Wywar z liści nie wygląda zbyt apetycznie i mógłby odstraszyć nawet najodważniejszych. Ale od czego jest farmacja, niezwykle pomysłowa, umiejąca wydobyć taki ekstrakt, który będzie miły, a przynajmniej obojętny w smaku, — i podać go tym, których wątroba pełni niewystarczająco swe rozliczne zadania, — albo — we formie pigułek, albo we formie płynów.

Renoma lecznicza czosnku jest jeszcze dawniejsza od wziętości karczocha. Opowiadają, że faraon egipski Cheops, wznosząc swą olbrzymią piramidę, obficie zaopatrywał w czosnek swych robotników. Uważano wtedy, że czosnek zapobiega zarazie, czyli, jak mybyśmy powiedzieli, posiada właściwości higieniczno - dezynfekcyjne. W ośmnastym wieku czosnek

był bardzo ceniony.

Ówcześni lekarze przypisywali mu zdolności rozcieńczania kamieni moczowych, oraz znakomite oddziaływanie na żołądek i wnętrzności. Widzieli w nim również środek przeciw gorączce i przeziębieniu, a wreszcie niezawodny sposób na odciski u nóg.

Mimo tej skuteczności niemal uniwersalnej czosnek popadł następnie w zupełne zapomnienie. Lekarze wstydzili się aplikować środek tak popularny, niejako wulgarny. Dopiero w najnowszych czasach znaleźli się lekarze wybitni, którzy dokonali rehabilitacji czosnku.

Stopniowo wraca on na recepty lekarskie, najpierw pod postacią rozcieńczonego kleiku, niezwykle odpychającego, następnie esencji, wreszcie ekstraktu, zmieszanego z oliwą i zastrzykiwanego pod skórę. Jego skuteczność zaś ustala się, jako środka antyseptycznego, oczyszczającego płuca, wzmacniającego serce, — nadto prowadzona jest ostra kampanja, aby uznać go za znakomity środek na robaki, — przeciw czemu jednak jest silna opozycja.

Niedaleko od czosnku stoi cebula. Na terenie terapeutycznym występują też obie te rośliny jako krewni. Jednak nie wskutek tych samych właściwości, lecz spowodu przyznawania obu smakowitym jarzynom równie cennych przymiotów.

Skolei nastąpił zupełny upadek cebuli w medycynie i dopiero na krótko przed wojną lekarz francuski Mongour wystawił jej świetne świadectwo w zakresie leczenia właśnie wodnej puchliny oraz podobnych chorób, polegających na wylewach w brzuchu. W czasie zaś wojny i po wojnie w armji francuskiej porobiono doświadczenia co do

niezwykłej skuteczności cebuli

w leczeniu grypy.

Leczenie wodnej puchliny i grypy, — to bardzo dużo. Rzecz znamienna, że cebula w świetle analizy chemicznej zawiera tylko trochę saletry i potażu.

Nie ma też cebula szczęścia do farmaceutów, którzy, o ile byli pomysłowi w używaniu czosnku i karczocha, to wobec cebuli byli obojętni, tak, że przepisuje się ją chorym pod postacia zwykłego soku, co przy leczeniu dłużej trwającem, choćby nawet sztuka kulinarna próbowała nadrobić to, czego zaniedbali farmaceuci, nie może być nadmiernie smacznem.

Wreszcie zaznaczyć należy, że wszystkie jarzyny leczą szkorbut. Nic w tem dziwnego, skoro dziś wiemy, z jakich powodów szkorbut powstaje. Jest on mianowicie następstwem wyłącznego spożywania konserw, przy braku świeżych środków spożywczych. To też dziś leczy się szkorbut łatwo. Wystarczy nieznaczna ilość „żyjących" jarzyn, aby ze szkorbutu wyleczyć tych, którzy zostali nim dotknięci.

Kartofel w butonierce.

Najnowsza wersja o ziemniakach.

Ostatnie badania przeprowadzone we Francji wykazały, że historja tak rozpowszechnionego dzisiaj ziemniaka nieco inaczej się przedstawia niż zwykło się do tego czasu mniemać.

Według dawniejszych wersyj „wynalazek" ziemniaka datuje się od roku 1778 kiedy został przedstawiony Ludwikowi XVI i całemu dworowi przez Antoniego Parmentier, który zaczął go propagować na całą Francję i Europę. — W ogrodach wersalskich znalazło się wtedy miejsce

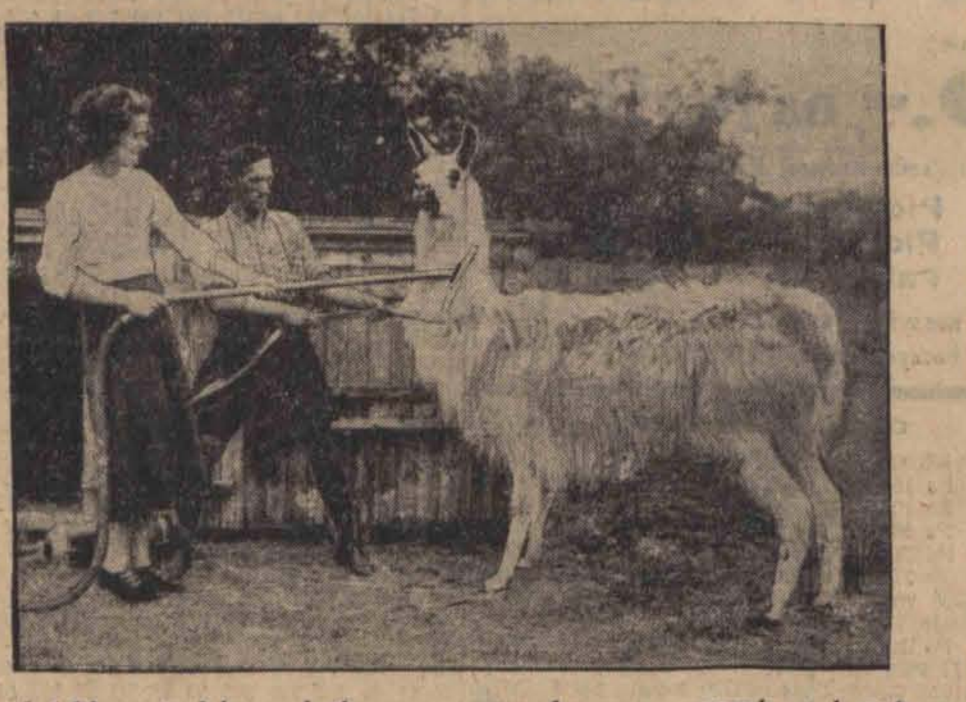
dla plantacyj ziemniaków,

którego kwiat noszony był w butonierkach. Toteż niewątpliwie Ludwik XVI i Parmentier byli „propagatorami" jednak nie oni pierwsi wprowadzili ziemniaki do Francji. Był on już wtedy dobrze znany jako „truffole" w południowych prowincjach, gdzie rozpowszechnił go Franciszkanin Piotr Soinas, urodzony w Becuze, żyjący około roku 1545.

„Ziemniaki były znane — jak mówi najnowsza wersja — pod nazwą „truffole" już w roku 1540 na terenie wsi Saint Albain d'Ay, gdzie został po raz pierwszy w królestwie zasadzony przez mnicha — Franciszkanina, który je sprowadził z Toledo w Hiszpanji. Mnich ten będąc już bardzo wiekowym i schorowanym mieszkał w okolicy Annonay przy swojej rodzinie. Stąd rozpowszechniły się szybko „truffole" na całą okoliczną prowincję."

W ten sposób ostatnie badania przesunęły datę „urodzenia" ziemniaka jako dobra konsumcyjnego o przeszło dwa wieki wstecz.

Generalna toaleta.



W londyńskim ogrodzie zoologicznym wprowadzono czyszczenie zwierząt zapomocą odkurzacza.

On nie wie, co mu grozi!

Pani Einsteinowa zdenerwowana..

Wszyscy uczeni są mniej lub więcej ludźmi roztargnionymi. Einstein również nie wyłamuje się z pod tej zasady, dzięki czemu jego pobyt w Londynie, który zamierzał utrzymać w tajemnicy, został ujawniony.

Kiedy Einstein wysiadł wraz ze swoją żoną na Victoria Station w Londynie spostrzegł, że w jego bagażu brakuje

jedna walizka

i natychmiast udał się do urzędu ruchu, by swoją zgubę zgłosić. Rozpoczęto poszukiwania, które zwróciły uwagę zawsze bacznych reporterów. Poznali uczonego i zaczęli go obsypywać pytaniami, na co Einstein oświadczył, że już nic nie ma do powiedzenia prasie, poza tem co powiedział przed wyjazdem z Belgji.

Pani Einsteinowa zdawała się być najbardziej niezadowolona z rozpoznania męża i zdradzała objawy wielkiego zdenerwowania, powtarzając parokrotnie:

„On nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa,

które mu grozi".

Po chwili uczony widząc, że poszukiwania czynione za jego walizką, zwracają coraz większą uwagę na jego osobę oświadczył, że prawdopodobnie zostawił ją na statku, którym przyjechał z Ostendy i jaknajpospieszniej odjechał ze stacji ku wielkiej radości swojej małżonki.

Podsłuchane.

INTERPRETACJA.

Nauczyciel: — Powiedz mi Bencwalski, jaka jest myśl ukryta w przysłowiu: „Ręka rękę myje"?

— Obydwie ręce są brudne!

AMANTKA.

— Dlaczego dyrektor teatru nie zaangażuje innej amantki?

— Nie może, obecna jest jego teściową.

HONORARJUM.

Na zjeździe dziennikarzy niemieckich spotkało się dwóch kolegów, hitlerowiec i komunista.

— Ja powiada hitlerowiec — redaguję kronikę wypadków i dostaję po dwadzieścia fenigów od wiersza..

— A ja — odzywa się drugi — piszę artykuły polityczne po trzy miesiące więzienia za szpaltę!

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 196 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.